Ner 112. Kraków, Wtorek 17 Maja 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 16 maja.

Na sobotniem posiedzeniu Izby deputowanych załatwiono w dyskusyi budżetowej etat ministerstwa wyznań i oświaty. Uchwalono ostatnie artykuły tegoż etatu: przemysłowe zakłady naukowe, seminarya nauczycielskie i szkoły ludowe.

Ks. Czartoryski, przemawiając jako mowca jeneralny w dyskusyi nad budżetem szkół przemysłowych, dotknął potrzeb Galicyi pod względem przemysłowego szkolnictwa. W budżecie preliminowano 1,545.555 złr. na szkoły przemysłowe, z tych przypada na Galicyę tylko 69,160 złr. Jestto więcej, niż było dawniej (o 10,000 złr.), ale w każdym razie nie odpowiada potrzebom kraju, przez tak długie czasy pod tym względem zaniedbanego. Przechodząc do szczegółów, położył mowca nacisk na konieczność reorganizacyi krakowskiej szkoły przemysłowej w kierunku bardziej praktycznym, oraz na sprawę założenia szkoły ślusarskiej w Zakopanem.

W ciągu dyskusyi nad szkołami ludowemi wystąpił znów p. Kowalski ze zwykłemi utyskiwaniami, że w szkołach ludowych wschodniej Galicyi uczą języka polskiego od samego początku razem z ruskim, niemniej że niema seminaryów nauczycielskich o samym ruskim języku wykładowym. Wniósł zatem rezolucyę, wzywającą rząd do założenia jednego co najmniej seminaryum nauczycielskiego żeńskiego o ruskim języku wykładowym. Wskutek tego przemówienia zabrał następnie głos p. Sawczyński dla odparcia twierdzenia p. Kowalskiego, jakoby minister Ziemiałkowski, zwiedzając seminaryum nauczycielskie we Lwowie, rozczarowany był rezultatami nauki, osiągniętemi w tym zakładzie. P. Sawczyński stwierdził, że podczas tej wizyty ministra w roku 1875 uczniowie polscy odpowiadali po rusku, ruscy zaś po polsku, dla uzyskania biegłości w drugim języku, i że rezultaty były zupełnie zadawalniające.

P. Beer zwracał uwagę ministra oświaty na potrzebę rozwinięcia zakładów wychowawczych żeńskich. W przemówieniach pp. Burgstallera i Vitežicza stoczył się turniej w przedmiocie potrzeb ludności włoskiej i słowiańskiej na polu szkolnictwa ludowego w Pobrzeżu Adryatyckiem.

Rezolucyą proponowaną przez p. Kowalskiego przekazano rządowi do rozważenia w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego przyjęto po przemówieniu Tiszy przedłożenie w sprawie ustawy o kwotach.

Nordd. Allg. Ztg reprodukowała w wydatnem miejscu artykuł *Fremdenblattu*, kładący szczególny nacisk na te ustępy z polemiki organu kanclerskiego o Bośnię i Hercegowinę, z których wynika, „że Niemcy wyłączenia Bośni i Hercegowiny z obszaru państwa austryackiego wystawićby sobie nie umiały, że więc wynika również z tego obowiązek bronienia ich przez Niemcy, jako należących do zagwarantowanych sobie nawzajem terytoryów.“ *Nordd. Allg. Ztg* reprodukując to zdanie *Fremdenblattu*, nie dodaje do tego żadnej uwagi, zdaje się więc milcząco uważać rzecz tę, jako rozumiejącą się samą przez się.

National Ztg zaś zapatrując się tak samo na znaczenie pomienionej reprodukcyi zdania *Fremdenblattu* bez uwag, dodaje, że w tej chwili stwierdzenie tego punktu było bardzo na czasie, bo dzienniki rosyjskie zaczęły już głosić, jakoby art. 25 traktatu berlińskiego upoważnił Austryę do okupacyi Bośni i Hercegowiny tylko na czas zachodzących tam zaburzeń, o czem artykuł ten ani słowem nie wspomina i że Niemcy tak samo na rzecz tę się zapatrują.

Wobec tak wyjaśnionej najważniejszej kwestyi, i wobec słów *Journal de St. Petersbourg*, że mniej chodzi o dziennikarskie spory, niż o to, co mocarstwa na podstawie powszechnej dążności do pokojowej zgody między sobą ułożą, polemika ta, która się już stała nużącą, mogłaby nareszcie ustać zupełnie.

Znani przywódzcy indyferentystów wśród katolików pruskich, książę raciborski i Fred Frankenberg (z nad Renu, którego ze znanym bawarskim przywódzcą centrum mięszać nie wypada) zredagowali adres do Papieża, pełen pozornej uległości, ale ze skrytą myślą wyrażenia „imieniem katolików“ zupełnego zadowolenia z ostatniej nowelli kościelno-politycznej, chociaż ich do tego nikt nie upoważnił. Wyraziwszy to zadowolenie, proszą Ojca św. o błogosławieństwo.

Kilku z inicyatorów obecnego adresu należało już do grona autorów okólnika, wydanego w roku 1873 przez tak zwanych *Staatskatholiken*, w którym gęsto rozprawiano o *hierarchische Uebergriffe* tej samej Stolicy apostolskiej, do której się teraz na pozór tak pokornie udają, wmawiając we wszystkich, którym do podpisania adres ten przedkładają, że on Ojcu św. wielką sprawi radość.

Z tych-to powodów pisze jedno z pism katolickich niemieckich: Rzeczywistą radość sprawiłoby Ojcu św., gdyby książę raciborski i towarzysze jego wyparli się byli publicznie zasad swych z r. 1873, i odziani workiem pokutnym, żałowali za nie na popiele. Rola pokutujących za dawne grzechy antikościelne byłaby im też bardziej do twarzy, niż występowanie w roli przywódzców katolickich, do której ich nikt nie powoływał. Dalej zaś mówi pomienione pismo: „Miejmy nadzieję, że błogosławieństwo, o które proszą Ojca św., ustali w nich silną wolą stanowczego zaparcia się swych zasad z r. 1873, i uchroni ich od tego, aby kiedykolwiek jeszcze przejść znowu mieli z lekkiem sercem do przeciwnego Rzymowi obozu.“

Adres, którego książę raciborski jest firmą, a Fred Frankenberg właściwym ojcem intelektualnym, niema nic innego na celu, jak uśpienie katolików, i wmówienie w nich, że walka kulturna już się zupełnie skończyła, w razie zaś wątpliwości jakiej mają czekać, aż świeżo występujący nieproszeni przywódzcy dadzą hasło do walki. Zdaje się, że sądzą, iż w ten sposób rozedrą centrum na dwa obozy.

Dni obecnego gabinetu francuskiego zdają się być policzone. Ostatnie wiadomości, nadchodzące z Paryża, zgadzają się w tem, że się w Izbie przygotowuje silny atak na jego egzystencyę. Znaczącem jest szczególnie, co mówi *République française*, organ oportunistów. Wzywa on do natarcia na ministerstwo, aby raz stanowczo oświadczyło, czy chce wytrwać dalej w obecnej anarchii finansowej, czy też chce budżetu rzeczywistego i takiegoż rządu. Widać więc, że oportuniści uważają obecną chwilę za stosowną do usiłowań powrócenia do rządu i na tej-to podstawie zaczynają też już w pewnych kołach mówić o kombinacyi Freycinet-Ferry, opartej na oportunistach, umiarkowanej lewicy i pewnej części prawicy, która od czasu znanego przemówienia Raoula Duval zdaje się być skłonną do wejścia w skład takiej kombinacyi, szczególnie w celu ukrócenia zabiegów najskrajniejszej lewicy.

Jednocześnie pokazuje się jednak, że i w obozie radykalnym liczą na pewne szanse pochwycenia władzy przez p. Clemenceau. Radykaliści bowiem wywołują dzisiaj także walkę parlamentarną z obecnem ministerstwem, a z pomienionej kombinacyi Freycinet-Ferry żartuje sobie *Intransigeant*, organ Rocheforta, grożąc w razie, gdyby się na nią zanieść miało, takiemi rozruchami ulicznemi, wobec których krawalle, jakie się z okazyi przedstawienia *Lohengrina* odbyły, uważać tylko można za igraszkę dziecinną.

Przygotowuje się więc materyał do znakomitego bezładu i może właśnie na tem opierają pp. Freycinet i Ferry swe nadzieje, że wobec tych objawów gotowości do najniesforniejszych ruchów ocknie się zdrowy zmysł społeczeństwa francuskiego i Izby i poprze energicznie uczciwsze i rozsądniejsze zamiary.

Temps potwierdza podaną przez nas wiadomość, że między lordem Salisbury a Waddingtonem, posłem francuskim, osiągniętem już zostało porozumienie w kwestyach bieżących i wyraża nadzieję, że tak sprawa zneutralizowania kanału Suezkiego, jak i sprawa wysp Hebrydów przed upływem tygodnia ostatecznie załatwionemi zostaną.

W Belgii zaniosło się znów na niebezpieczny ruch między robotnikami. Liczna banda, uzbrojona w rewolwery, piki i siekiery, wymogła d. 13 b. m. zawieszenie robót w kopalni Lalouvière. Powszechnego bezrobocia obawiają się tem bardziej, że liczni ajenci znanego francuskiego anarchisty Defuisseaux przebiegają niwy Hannonii *(Hainault)*, podburzając robotników do zawieszania pracy i wzniecania niepokojów. Rząd wydał stosowne rozkazy, zmierzające do stłumienia ruchu w samym zarodzie. W Charleroi wojsko skonsygnowane zostało w koszarach.

Przed niejakim czasem podał już był Nicotera z towarzyszami swymi wniosek o uchylenie wyborów, uskuteczniamych listami. Ministeryum Depretis-Crispi zajęło teraz wobec wniosku tego stanowcze stanowisko, oświadczając, że na zmianę przyjętej w głosowaniu tem zasady nie zezwoli i stać z nią będzie lub upadnie, przystaje jednak na wzięcie na uwagę propozycyj do pewnych zmian w sposobie stosowania tej zasady, jeśliby propozycye te okazały się praktycznemi.

Hr. Mouy, poseł francuski, akredytowany u Kwirynału, będąc w tych dniach zaproszonym przez syndyka fiorenckiego na uroczystości, jakie się we Florencyi odbyć mają, dał odpowiedź odmowną, podając poufnie za powód, że mu nie wypada uwzględniać innych zaprosin, jak króla samego, lub ministra spraw zagranicznych; w gruncie rzeczy jednak demonstracya ta miała tylko być, jak sądzą powszechnie, antycypowanem oddaniem wet za wet za odmowną odpowiedź, na jaką ze strony Włoch Francya już jest przygotowaną w sprawie wzięcia urzędowego udziału w wystawie paryskiej w r. 1889.

Pewnem też już jest dzisiaj, że nietylko Rosya, Austrya i Niemcy, ale także Anglia i Włochy odmówią współudziału swego w wystawie paryskiej. Dla Niemiec znalazł się pozór zręczny usprawiedliwienia odmownej odpowiedzi, z którego już *Nordd. Allg. Ztg* robi użytek. „Jak arcydzieło sztuki niemieckiej *(Lohengrin)* stało się wydrwiwań i napaści ludu przedmiotem, mówi pomieniony dziennik, tak najdoskonalsze wyroby przemysłu niemieckiego nie mogłyby w tej chwili liczyć we Francyi na bezstronne uznanie swej wartości.“

Pierwszy radca rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych bar. Jomini znany jest, jak wiadomo, z przyjaznych swych uczuć dla Francyi i ogłaszano niedawno rozmowę jego z reporterem jednego z pism europejskich. Nie dziw więc, że na każdy krok jego dają pilne baczenie. Tak więc i teraz donoszą różne dzienniki bardzo skwapliwie, że się udaje na kilkomiesięczny urlop do dóbr swoich, leżących w Krymie, łamiąc sobie głowę nad możliwem znaczeniem tej jego podróży.

Przesilenie w ministerstwie serbskiem załatwione zupełnie. Po usunięciu zachodzących trudności gabinet cofnął podanie się swe do dymisyi.

Spotkanie się cesarzowej Elżbiety z królową Natalią na terytoryum rumuńskiem nie jest bynajmniej wykluczonem i może bardzo łatwo nastąpić.

Parlament meksykański przyjął 124 głosami przeciw 10, a więc prawie jednomyślnie, uchylenie postanowienia konstytucyjnego, że poprzedni prezydent rzeczypospolitej na bezpośrednio następujące trzylecie wybranym być nie może. Niema więc wątpliwości, że teraz dotychczasowy prezydent Porfirio Diaz wybranym zostanie ponownie na dalsze trzy lata.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 13 maja.

† Dwa tygodnie tocząca się polemika między *Nordd. Allg. Ztg*, dziennikami rosyjskiemi i *Pester Lloydem* o rokowania i układy w 1876 r. między Austryą a Rosyą, rozpoczęte na zjeździe monarchów w Reichstadzie przed wojną rosyjsko-turecką, wygląda w oczach tych, którzy znają nieco bliżej dzieje tych układów, jak gra w ciuciubabkę. Wszystkie te polemizujące między sobą dzienniki znają widocznie dobrze tok tych rokowań, bo zresztą układy te znane są dość dobrze wszystkim obznajmionym nieco bliżej z tokiem ówczesnych spraw publicznych; a chociaż każda z stron polemizujących wypowiada twierdzenie sprzeczne z twierdzeniem strony drugiej, jednak żadne z tych twierdzeń nie jest fałszywe, ale jest tylko częścią prawdy, przytoczeniem tego faktu z tych układów, który służyć może do poparcia zdania bronionego przez dziennik polemizujący.

Wiadomo, że polemikę tę wywołała *Nordd. Allg. Ztg*. Dziennik ten, jak wszystkie półurzędowe organa pruskie, wspierając usiłowania ks. Bismarka i jego dyplomacyi starającej się nie dopuścić zbliżenia się Rosyi do Francyi i utrzymać dobre stosunki między Niemcami a Rosyą — przedstawiał, iż nieuzasadnionemi są skargi *Dnewnika Warszawskiego* i innych dzienników rosyjskich, iż mniemana przyjaźń z Prusami jest dla Rosyi szkodliwa, bo Prusy i Niemcy w każdej ważniejszej chwili, tak jak np. na kongresie berlińskim, opuszczają Rosyę, zaś Austryi pomogły do opanowania Bośnii i Hercegowiny i zajęcia silnego stanowiska na półwyspie bałkańskim. Dla udowodnienia, iż twierdzenie to jest nieuzasadnione, wskazała *Nordd. Allg. Ztg*, iż jeszcze na dwa lata przed kongresem berlińskim, bo w 1876 r. stanął układ między Rosyą a Austryą co do zajęcia Bośnii przez Austryą i że do tego układu dał inicyatywę rząd rosyjski. Twierdzenie to jest prawdziwe, ale wypowiada tylko część prawdy: na zjeździe monarchów w Reichstadzie, gdzie układano warunki, pod któremi Austrya zobowiązała się być neutralną w czasie wojny rosyjsko-tureckiej, cesarz Aleksander II wspomniał, że Austrya mogłaby sobie wynagrodzić stratę prowincyj włoskich przez nabycie Bośnii i Hercegowiny. Ależ również prawdziwem jest twierdzenie *Pester Lloyda*, iż w 1876 r. rząd austryacki nie zawarł z rządem rosyjskim żadnego traktatu, któryby zastrzegał zajęcie Bośnii i Hercegowiny przez Austryę, jako wynagrodzenie za neutralność w czasie najścia Rosyi na Turcyę. Albowiem nie zapuszczając się tu w roztrząsanie rozmowy między monarchami, układ rozpoczęty na zjeździe w Reichstadzie, a ukończony posłannictwem jenerała Sumarokowa do Wiednia na początku 1877 r., tyczył się postępowania obu państw, Rosyi i Austryi, podczas zamierzonej wojny rosyjsko-tureckiej; mianowicie Rosya zobowiązywała się: 1) że nie zabierze ani piędzi ziemi tureckiej, 2) że nie zawrze pokoju z Turcyą bez wiadomości Austryi, 3) że w późniejszym układzie pokojowym z Turcyą nie przedsięweźmie żadnych kroków, ani nie podpisze warunków, któreby naruszały neutralność Dunaju; a pod temi warunkami Austrya zobowiązywała się zachować neutralność podczas wojny Rosyi z Turcyą. Fakt pokazał, że Austrya swoje zobowiązania dopełniła, lecz Rosya traktatem w San Stefano wszystkie swoje zobowiązania złamała.

Nie będę tu dalej zapuszczał się w drażliwe dość dzieje rokowań i układów między monarchami i rządami Austryi i Rosyi przed wojną rosyjsko-turecką, dzieje znane lepiej ludziom, zajmującym się sprawami publicznemi w Austryi, niż owemu korespondentowi paryskiemu *Kuryera Warszawskiego*, który hr. Zichego, mianowanego wówczas posłem austryackim w Konstantynopolu na wniosek hr. Andrassego, sądzi być tym samym hr. Zichym, który w 1849 r. w czasie wojny przeciwko powstaniu węgierskiemu był przy wojskach rosyjskich komisarzem rządu austryackiego. Nie będę tu także przytaczał zwrotów i przemian w polemice dalszej między *Nordd. Allg. Ztg* a dziennikami rosyjskiemi, w polemice, w której chciał zabrać głos także hr. Andrassy, lecz zdaje się, że nie otrzymał na to pozwolenia, po które przyjeżdżał do Wiednia; zresztą do tej polemiki dorzuci jeszcze słowo prezes ministrów węgierskich Tisza w odpowiedzi, jaką da w Sejmie węgierskim na interpelacyę Iranyego. Powiem tylko, iż *Nordd. Allg. Ztg* nie osiągła celu, dla którego polemikę rozpoczęła. Dzienniki rosyjskie, chociaż przyznają błędy, popełnione przez dyplomatów rosyjskich, jednak pozostały przy twierdzeniu, iż Rosya nie może i nie powinna ufać Prusom. Dziennik *Nowoje Wremia* w ostatnim swoim artykule przyznaje, że w twierdzeniach *Nordd. Allg. Ztg* było coś prawdy, że rosyjska dyplomacya i kanclerz Gorczakow podczas kongresu berlińskiego nie sprostali swemu zadaniu, że byli za słabi, aby dać inny obrót temu kongresowi, nie wiedzieli dobrze o co idzie i dali się podejść, lecz zarazem *Nowoje Wremia* twierdzi, że pomimo tego nie zdoła *Nordd. Allg. Ztg* przedstawić ks. Bismarka, jako sprzyjającego Rosyi; był on, jak sam mówi, „uczciwym faktorem,“ a w Rosyi dobrze znają Niemcy i ich polityków. Tak kończy polemikę *Nowoje Wremia*.

Jednak dzienniki półurzędowe pruskie i korespondenci dyplomatyczni do dzienników niemieckich, wychodzących poza granicami Prus, nie zaprzestają pomagać usiłowaniom dyplomacyi niemieckiej i ks. Bismarka, aby usunąć złe usposobienie w Rosyi dla Niemiec i nie dopuścić zbliżenia się Rosyi do Francyi. To dążenie tchnie z każdego słowa artykułu, zamieszczonego w numerze dzisiejszym (z 13go t. m.) *Allgemeine Ztg*, zwanej dawniej *Augsburską*, a która wychodzi teraz w Monachium. Artykuł ten straszy Rosyę Polską, jeśli się ośmieli zerwać przyjazne stosunki z Niemcami. Przytoczę tu treść i ważniejsze ustępy tego artykułu, pełnego fałszu w twierdzeniach o wzrastającej groźnej agitacyi polskiej w Poznańskiem, Galicyi i Królestwie.

Autor tego artykułu wstępnego z d. 13go t. m. w *Allgemeine Ztg* przyznaje na wstępie, że *Nordd. Allg. Ztg* wyjawiając, kto dał początek do zajęcia Bośnii przez Austryę, miała na celu przywrócenie przyjacielskich stosunków między Prusami i Rosyą i utrzymanie pokoju, i tak dalej pisze: „Gdy *Nordd. Allg. Ztg* ogłaszała ten artykuł, równocześnie pruski minister Puttkamer odsłonił w pruskiej Izbie deputowanych drugą stronę tej sprawy utrzymania przyjacielskich stosunków Prus z Rosyą. Tak dla Prus, jak dla Rosyi ważnem jest oświadczenie ministra, iż polska agitacya wzrasta i w mieszczaństwie i w obywatelstwie ziemskiem w Poznańskiem. Ważnem jest także, nietylko dla Prus, ale i dla Rosyi, twierdzenie a raczej obawa, wypowiedziana przez ministra, iż ani niemiecka własność ziemska, ani Kościół ewangelicki nie są dość silne, aby skutecznie działać przeciw agitacyi polskiej w Poznańskiem.“ — Dalej twierdzi autor artykułu w *Allgemeine Ztg*, iż „w Królestwie Polskiem wzmaga się duch narodowy i że wzburzenie umysłów w Galicyi nie było nigdy tak silne jak teraz.“ (!!!) „Rząd austryacki z największem wysileniem zdołał powstrzymać demonstracyę przy pogrzebie Kraszewskiego, która miała się zmienić w wielką manifestacyę narodową. Śpiewano pieśni narodowe i przypominano sobie walkę o wolność. Nadzieja w Polakach wzmogła się wskutek oczekiwania wielkiej wojny europejskiej, w której ma być porachunek z Rosyą. — Tak zwanego „ruchu panslawistycznego“ w Słowiańszczyźnie południowej nie można nawet porównywać z siłą polskiej agitacyi — przynajmniej o ile ztąd można o tem sądzić. Ruch panslawistyczny proteguje Rosya, agitacya zaś polska zwrócona jest wprost przeciwko rosyjskiej przemocy (*Gewaltherrschaft*).

„Dla Niemiec i dla Austryi ruch rewolucyjny polski w Poznaniu i w Galicyi zrządzał i zrządzać może kłopot tylko lokalny. A nawet Polacy w Galicyi starają się codziennie dawać dowody swej lojalności dla Austryi, obok tego zaś nie żenują się pod płaszczem tej lojalności zyskiwać coraz nowe zdobycze narodowe. Jakiekolwiekby kto miał zdanie o tych zdobyczach narodowych i o tej lojalności Polaków względem Austryi, musi przyznać fakt, że Polacy w ten sposób w ostatnim lat dziesiątku do państwa austryackiego przylgnęli, że nie można nawet myśleć o ich odłączeniu. Całe dziennikarstwo galicyjskie źle nawet przyjęło propozycyę Knotza i Schönerera co do oddzielenia Galicyi pod względem administracyjnym. Słowem ruch narodowy polski nie zawiera w sobie żadnego niebezpieczeństwa dla Austryi.

„Ale inne jest położenie Rosyi względem Polaków. Zresztą stosunki Niemiec z Polakami są daleko dawniejsze, aniżeli z Rosyą. Walka Polski z Niemcami toczy się dawno i rozstrzygła się na korzyść Niemiec. W Rosyi, gdzie występuje stara polska cywilizacya przeciw daleko młodszej „moskiewskiej kulturze“, żywioł religijny ma wielkie znaczenie.

„Polacy w Poznańskiem i w Galicyi, mówiąc o przywróceniu Polski, rozumieją pod tym wyrazem nie tak wyswobodzenie siebie zpod panowania niemieckiego, jak raczej wyswobodzenie swoich braci zpod jarzma rosyjskiego. Przeciwko powstaniom polskim w części Polski, będącej pod panowaniem rosyjskiem, musiała zawsze Rosya szukać pomocy w postawie i postępowaniu państw niemieckich. Teraz Rosya musi więcej jeszcze dbać o tę pomoc, niż dawniej. Zuchwalstwem więc jest i szaleństwem, gdy „partya wielkorosyjska“ Katkowa pcha Rosyę do działania na półwyspie bałkańskim, kiedy w Polsce agitacya narodowa jest coraz żywsza, a państwa niemieckie z coraz większą obojętnością spoglądają na swego dawnego sprzymierzeńca. Przypuścić chyba musimy, że to rzucanie się Katkowa jest tylko manewrem rozpaczliwym, aby wlać w świat przekonanie o potędze i wpływie Rosyi. Równocześnie zaś stara się odwrócić uwagę świata od Polski, która jest piętą Achillesa dla Rosyi, i utrzymać Europę w ciągłym niepokoju, aby z tego Rosya wyciągła korzyści.

„Najsilniejsza broń, jaką ma Rosya, to jest prawosławie, okazało się bezsilne względem Polski. Nad dolnym Dunajem Rosya stara się tę broń wzmocnić jeszcze rewolucyjnym panslawizmem. Ale ani tu, ani tam nie zdołała przemódz falangi latynizmu. Podczas tego wzburzenia, w które popadł świat słowiański wskutek panslawistycznych nurtowań, ma być zbawieniem dla rosyjskiego carstwa związek jego z republikańską Francyą! Dla miłości Francyi chcą poświęcić dawne podpory niemieckie, których trwałości doświadczono. Tu gra Katkowa zaczyna być niebezpieczną, nie dla państw niemieckich, ale dla Rosyi, która bez tych podpór utrzymać się nie zdoła.

„Ze strony rosyjskiej twierdzić może będą, że Polska jest równie niebezpieczną dla Rosyi jak i dla państw niemieckich. Twierdzenie to jest bezzasadne. Już z samych oświadczeń Puttkamera jest widocznem, że ruch polski w Poznańskiem nie zagraża wcale istnieniu państwa prusko-niemieckiego. Ruch ten dla Prus jest kłopotem, lecz wcale nie jest niebezpieczeństwem. A czyż jest niebezpieczny polski ruch dla Austryi? Jeżeli zapytamy się posła galicyjskiego lub patryoty polskiego, odpowie coś o przywróceniu Polski w dawnych granicach, ale z arcyksięciem austryackim na czele. Przeto Galicya ma bezpośrednio lub pośrednio pozostać przy Austryi. Patryoci polscy chcą połączyć Królestwo Polskie z Galicyą, a Poznańskie uważają za stracone. W każdym razie rachunek wychodzi zawsze na szkodę tylko Rosyi. Cóż stanie się dalej, jeżeli teroryzm szalonych panslawistów będzie się starał podburzać ludy przeciwko Niemcom i Austryi? Czyż to jest rzeczą niemożebną, aby te oba państwa dla własnej obrony chwyciły się środka, który zachwiać może kolosem rosyjskim?“

Najj. Pan nadał porucznikowi zasłużbowemu Władysławowi hr. Baworowskiemu godność podkomorzego z uwolnieniem od taksy.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela w Dachnowie, Jędrzeja Gałęzykę, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Boratynie; tymczasowego nauczyciela, Stanisława Łusińskiego, w Mikołajowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mikołajowicach.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet wykonawczy dla przyjęcia Arcyksięcia Rudolfa uprasza o umieszczenie następującego komunikatu:

„W bieżącym roku zaszczyci, jak wiadomo, kraj nasz odwiedzinami swemi Arcyksiążę Rudolf. W ciągu tej swej po Galicyi podróży odwiedzi Następca tronu także i Tarnopol. Dla godnego i uroczystego przyjęcia tak wysokiego Gościa zawiązał się w miejscu komitet, w skład którego weszli reprezentanci trzech powiatów: Tarnopolskiego, Skałackiego i Zbarazkiego, reprezentanci miasta i gminy izraelickiej, reprezentanci duchowieństwa, urzędów, zawodu nauczycielskiego, adwokatów, obywatelstwa i mieszczaństwa bez różnicy narodowości. Czynność swoją rozpoczął komitet już przed miesiącem ukonstytuowaniem się, wyborem komitetu wykonawczego, podziałem na poszczególne sekcye i ułożeniem programu tak ogólnego przyjęcia, jakoteż programu dla urządzić się mającej wystawy etnograficznej, ustawienia żywej grupy włościańskiej ludu galicyjskiego, pochodu żniwiarzy i dla t. p. innych punktów programu przyjęcia. W skład komitetu wykonawczego weszli: Marszałek Tarnopolskiej Rady powiatowej, p. Juliusz Korytowski, jako przewodniczący, a pp. Dr Koźmiński, Władysław Fedorowicz, Władysław Boberski i Aleksander Barwiński, jako członkowie. Sekretaryat prowadzi p. Władysław Świechło. W posiedzeniach komitetu wykonawczego, odbywających się regularnie raz na tydzień, biorą udział przewodniczący poszczególnych sekcyj, których jest 10. a mianowicie: sekcya dla urządzenia obywatelskiej straży honorowej, dla oświetlenia, dla korowodu, dekoracyj, wystawy, budownictwa, kwaterunku, dla urządzenia zabawy żniwiarzy, ugrupowania typów włościańskich ludu galicyjskiego i sekcya finansowa. Wszystkie te sekcye wzięły się nader energicznie do pracy, a z poczynionych dotychczas przygotowań należy wnosić, iż całe przyjęcie wypadnie wedle możności uroczyście, odpowiadając dostojeństwu wysokiego Gościa.

Szczególniejszą uwagę zwraca komitet wykonawczy na na wystawę etnograficzną, która poda możność Arcyksięciu bliższego poznania naszego kraju, naszego ludu, naszych zwyczajów i obyczajów, i w tej mierze liczy z całą ufnością na gorące poparcie ze strony wszystkich czynników krajowych, mogących się przyczynić do uświetnienia i powodzenia tej wystawy, której szczegółowy program później nieco do wiadomości publicznej podany zostanie.

W Tarnopolu d. 12 maja 1887 r.

Sekretarz *Wł. Świechło.*

Program

uroczystego przyjęcia Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa w dniach 5 i 6 lipca 1887 w Tarnopolu.

A) Dnia 5 lipca:

1. Około godziny 10 wieczorem przyjazd na dworzec kolejowy. Powitanie Następcy tronu wystrzałami, muzyką, okrzykami. Powitanie w sali na dworcu najpierw przez Reprezentacyę miasta, składającą się z Burmistrza i sześciu radnych, a następnie przez Reprezentacyę powiatu. 2. Wjazd do mieszkania przy placu Sobieskiego ulicami Agenora, wyższą Pańską i Gimnazyalną. 3. W kwadrans po przybyciu Arcyksięcia nastąpi produkcya choru męskiego pod kierownictwem X. Witoszyńskiego, gr. kat. proboszcza z Denysowa. Odśpiewane zostaną: *a*) Hymn ludu, *b*) kantata, *c*) „Mnohaja lita.“ Pauzy wypełni muzyka. Podczas tych produkcyj rozwinie się korowód z pochodniami przed mieszkaniem Następcy tronu.

B) Dnia 6 lipca:

1. O godz. 8 przedstawienie się władz, urzędów i poszczególnych korporacyj, później wymienić się mających. 2. O godz. 9½ wyjazd na wystawę etnograficzną ulicami Gimnazyalną, wyższą Pańską, Smykowiecką i Ogrodową. 3. Powitanie u bramy w ogrodzie miejskim przez komitet przyjęcia, sekcyę wystawy i panie zgromadzone na trybunie, które wręczą bukiet. 4. Zwiedzenie wystawy, przejście przez grupę włościańską ludu galicyjskiego do chaty wiejskiej. 5. Pochód żniwiarzy z ich oryginalną muzyką. 6. Następca tronu zostanie u wyjścia z chaty wiejskiej przez żniwiarzy powitany. 7. Zabawa żniwiarzy. 8. Powrót do miasta temi samemi, co pierwej ulicami. 9. Przerwa. 10. O godzinie 12 w południe wyjazd Arcyksięcia Rudolfa do Mikuliniec. 11. Pożegnanie u bramy tryumfalnej przy cerkwi w ulicy Mikulinieckiej przez Burmistrza miasta i komitet przyjęcia.

Z obozu ruskiego.

(*K*) *Finita la comedia!* Słynny bank ruski, tak zwane „Zawedenje“ uchwaliło na ostatniem zgromadzeniu wierzycieli d. 10 bm. likwidacyę. Ciekawy był przebieg tego zgromadzenia. Najprzód jeden z dyrektorów Dr Pawęcki zabrał głos i

przedstawił obszerne sprawozdanie z działalności „Zawedenja“ w roku 1886. Pierwsza część tego sprawozdania wyraża „wdzięczność dla rosyjskich kapitalistów i X. Naumowicza,“ a zarazem pochwałę dla obecnej dyrekcyi. W drugiej części przedstawia sprawozdanie teraźniejszy stan zakładu i nazywa go „świetnym.“ Na to słowo wielka radość w zgromadzeniu, która wnet ustępuje miejsca przerażeniu, gdy Dr Pawęcki bezpośrednio potem oświadcza: Moi panowie, zmuszeni jesteśmy likwidować! Tak być musi, na ten cel bowiem przysłał już „Syndykat rosyjskich kapitalistów 40.000 rubli.“ Podniosły się głosy, aby skoro stan zakładu „świetny,“ nie tak rychło przystępować do likwidacyi, lecz dyrektor Banku, sprowadzony z Rosyi, ex-galicyanin p. Kośnierski, w sposób wcale „nieparlamentarny,“ jak donosi *Diło*, zamknął usta oponentom. Uchwalono tedy likwidacyę, ale podobno nie wszyscy rozumieli dobrze znaczenie tego wyrazu, bo po skończeniu posiedzenia uproszono adwokata Dra Iwana Dobrjańskiego, aby wyjaśnił, co to właściwie znaczy. Po tych wyjaśnieniach zrobiło się rzeczywiście „jasno,“ jak powiada *Diło*, w umysłach wierzycieli, ale już było zapóźno, uchwała zapadła, a niejeden wierzyciel zakładu wróciwszy do domu, melancholijnie spoglądał na swoją książeczkę udziałową, na której już naprzód przygotowaną stampilią dyrekcya „Zawedenja“ wypiętnowała natychmiast wyrazy: „Wskutek zgodzenia się na wypłatę sumy przy likwidacyi, prawo wypowiedzenia zgasło...“

Na temże zgromadzeniu wybrano likwidatorami Dra Pawęckiego i p. Kośnierskiego, ale ten ostatni, gdy się dowiedział, że likwidatorom przeznaczono pensyi tylko 2000 złr., oświadczył, że przyjąć tego nie może, ponieważ jako dyrektor pobierał dotychczas dwa razy więcej. Nic nie pomogły odwoływania się do patryotyzmu i ofiarności — p. Kośnierski wyboru nie przyjął.

Upadek tego zakładu, illustrujący w wymowny sposób gospodarkę finansową „prowodyrów,“ pociągnąć może za sobą tem większe straty, że powierzono mu niebacznie fundusze publiczne, a mianowicie: fundusz wdów i sierot po grecko-katolickich księżach, fundusze „Narodnego Domu,“ Stauropigijskiego instytutu, kapitały burs, bractw cerkiewnych i gmin. Uchwalono wprawdzie, że wszystkie te instytucye pobierać będą procenta w czasie likwidacyi, ale przedewszystkiem idzie tu o to, jaki jest stan właściwy zakładu i czy kapitały same ocalone być mogą. Ze sprawozdania odczytanego na zgromadzeniu wynikałoby, że obawy wszelkie są płonne. Dr Pawęcki bowiem oświadczył, co następuje: „Dyrekcya oczyściła rachunki „Zawedenja“ z czasów ubiegłych i starała się bilans przyprowadzić do porządku. Wszelkie deficyty pokryła dyrekcya pieniądzmi darowanemi przez tak zwany syndykat petersburskich kapitalistów w sumie 1,180.457 złr. 79 ct.“ Ten wszakże dar wspaniałomyślny nie ocalił zakładu, „rana, powiada Dr Pawęcki, była nadto głęboka,“ a wierzyciele banku nie zrozumieli „sprawiedliwych wymagań dobroczyńców Zawedenja, rosyjskich kapitalistów, którzy szczodrą dłonią wybawili nas z wielkiego nieszczęścia.“ Wierzyciele nie zrozumieli dobroczyńców petersburgskich i domagali się zwrotu swoich kapitałów, co zdaniem Dra Pawęckiego spowodowało ruinę zakładu. Nad przyczynami tej ruiny zastanawia się obszernie *Diło*, które też w zasadniczych punktach różni się z zapatrywaniem obecnej dyrekcyi i przedstawia sprawę w następujący sposób: Syndykat petersburski „darował“ zakładowi 1,180.457 złr., a wiadomo, kto się o ten dar starał, w jaki sposób, za jaką cenę i na jaki cel go otrzymano. Z tej sumy nie zostało ani grosza. Dyrekcya twierdzi, iż pieniądzmi temi pokryto dawniejsze deficyty, a mianowicie to było źródło, z jakiego czerpała dyrekcya, aby zaspokoić pretensye „Narodnego Domu“ w sumie przeszło 100.000 złr. (18.000 podobno jeszcze zostało), Stauropigii, część kapitału funduszu wdów i sierot dyecezyi lwowskiej, funduszów stypendyjnych i mnóstwa stron prywatnych. Ile jednak właściwie wynosiły deficyty poprzednio „Zawedenja,“ tego dyrekcya nie miała śmiałości powiedzieć, wskazują tylko na to pozycye bilansu, zawierające krociowe sumy, które należały się bankowi od ogólnie wyrażonych „dłużników“ Zawedenja. Szczególnie rok 1881 i lata następne do 1884 były pomyślne dla tych „dłużników“ — odnośne bowiem pozycye wykazują piękne sumy: 522.000 złr., 673.000 złr., 773.000 złr., a wreszcie 853.000 złr. W r. 1881 dyrekcyę składali: adwokat Dr Iwan Dobrjański, Eustachy Merunowicz i Karol Michałko, a funkcye rewidentów spełniali: Guszalewicz, Benedykt Płoszczański (redaktor *Słowa*) i Gliński. „Dlaczego tym panom — pisze *Diło* — nie wpadł nigdy w oczy nieustanny wzrost sum dłużnych, albo dlaczego członkowie Rady zawiadowczej nie zwrócili nigdy na tę okoliczność uwagi? — o tem możnaby pisać bardzo dużo, ale nie jest naszym celem odkrywać do gruntu tajniki smutnej pamięci „Zawedenja.“

Oczywiście sumy należne zakładowi od owych „dłużników“ okazały się nieściągalnemi i jak na podstawie bilansów wykazuje *Diło*, obecna Dyrekcya „odpisała“ tym dłużnikom piękną sumkę 673,347 złr. Na sumę tę położono krzyż wielki i nie można marzyć o odzyskaniu z tego choćby najmniejszej cząstki. Z darowizny zatem Syndykatu większa część poszła na to „odpisanie,“ a z reszty w okrągłej kwocie 500,000 mogła dopiero dyrekcya zwracać cząstki kapitałów instytucyom i prywatnym wierzycielom, nadto zaś wypłacać sobie pensye i pokrywać koszta administracyi, które np. w ostatnim roku wynosiły 34,336 złr.

Następnie przystępuje *Diło* do bliższego zbadania rachunków i cyfr, przedstawionych w sprawozdaniu dyrekcyi, i wykazuje, że gdyby stan rzeczy był istotnie taki, jak to dyrekcya przedstawia, uchwała likwidacyi byłaby nieuzasadnioną i niezrozumiałą; jeżeli bowiem wszystkie aktywa wykazane są pewne i zrealizować się dadzą, to dochodami możnaby pokryć wszystkie pasywa. Ale niestety, podobno sama dyrekcya nie wierzy w niektóre aktywa, a do takich należy suma przeszło 100,000, należna znowu „Zawedenju“ od owych sławnych „dłużników.“ Dr Pawęcki twierdzi wprawdzie, że suma ta zupełnie pewna, ale *Diło* na podstawie autentycznych informacyj utrzymuje, że kupiec nie dałby za nią i 10,000 złr. — gdyby zaś od wykazanych aktywów przyszło „odpisać“ znowu 90,000 złr., to wówczas zamiast uwidocznionego w sprawozdaniu czystego dochodu, okazałby się gruby deficyt. Równie wątpliwą jest kwota przeszło 73,006 złr. wykazana w aktywach jako „zobowiązanie“ rady nadzorczej do pokrycia w takiej sumie deficytu za rok 1885. Jesteśmy przekonani, pisze *Diło*, że i sama dyrekcya w to „zobowiązanie“ nie wierzy, wiemy bowiem dokładnie, jak tę sprawę przeprowadzono w swoim czasie, chociaż jej odkrywać nie chcemy. A w takim razie do owych 90.000 złr., należnych od dłużników, trzebaby doliczyć poważną sumę 73,000, wskutek czego deficyt wzrósłby do 163,000 złr. Być może, że dyrekcya będzie innego zdania, ale my od swego nie odstąpimy; znamy finansową sytuacyę członków rady nadzorczej i ich skrupulatność w sprawach pieniężnych. Zresztą pokazało się, żeśmy się w naszych rachunkach nigdy nie mylili. Likwidacyę doradzaliśmy jeszcze przed krachem i po otrzymaniu „darowizny.“ Wówczas mając gotówkę, można było taką likwidacyę bardzo zręcznie przeprowadzić; czy się ona powiedzie obecnie — to kwestya, którą *Diło* obiecuje w następnych artykułach rozjaśnić.

W każdym razie sprawa „Zawedenja“ to niezmiernie ciekawa i ważna illustracya stosunków w obozie „russkich“ halickich. Skompromitowani na polu politycznem i religijnem, skompromitowali się ostatecznie i na finansowem, a ze słów *Diła* nietrudno się domyśleć, ile-to jeszcze rzeczy na jaw nie wyszło, któreby dopiero w całej pełni przedstawić mogły wszystkie machinacye i całe postępowanie znanych „prowodyrów.“

Tymczasem p. Płoszczański pojechał do Kijowa użalić się na „krzywdy,“ jakich doznaje. Prywatne zajście, bolesne co prawda, ale zupełnie prywatnej natury, podniósł on do olbrzymiego, niemal politycznego znaczenia, i przedstawiając siebie jako ofiarę „prześladowań,“ podyktował *Kijowskiemu Słowu* dramatyczny opis awantury swej z p. Gniewoszem, redaktorem *Strażnicy*. Donosi o tem *Słowo* z dodatkiem, że opis jest „zupełnie wierny i obszerny.“ *N. Prołom* oznajmia, że X. Naumowicz bawi również w Kijowie, zawezwany tam przez metropolitę Platona. Właśnie w tym czasie przybyła do Kijowa partya „bogomodlców,“ złożona z byłych unitów chełmskiej dyecezyi, licząca 105 ludzi, a gdy ci pobożni pielgrzymi przyszli do Michajłowskiego Monasteru na nabożeństwo na cześć św. Barbary, „bohater hnilicki“ X. Naumowicz zjawił się nagle, i skorzystawszy ze sposobności, pisze dalej *N. Prołom*, wygłosił „prześliczną“ mowę o wytrwaniu w prawosławnej wierze, za którą(!) poniosła śmierć męczeńską św. Barbara. „Słuchacze, zapewnia *N. Prołom*, byli do głębi wzruszeni i całowali kaznodzieję po rękach.“ Rozczulający obrazek! Obaj „bohaterowie“ znaleźli się tedy na wspólnym gruncie; jeden płacze w redakcyi *Kijowskiego Słowa*, a drugi odgrywa rolę misyonarza — tu zaś tymczasem Szczerban procesuje dawnych prenumeratorów *Nauki* Naumowicza; bank zaś, którego Naumowicz był „dobroczynnością,“ a Płoszczański rewidującym dygnitarzem, ogłasza likwidacyę, wziąwszy dar przeszło milionowy od petersburskich kapitalistów, odpisawszy krocie swoim „dłużnikom,“ a wierzycielom każąc czekać — aż słońce zejdzie.

Sprawy krajowe.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanownych Panów Wyborców większej posiadłości obwodu Nowo-Sądeckiego mamy zaszczyt zaprosić niniejszem na sprawozdanie z czynności poselskich w Sejmie krajowym, które odbędzie się we wtorek 24 maja b. r. o godzinie 5-tej po południu w sali Rady powiatowej w Nowym Sączu.

Tadeusz Filat. *Gustaw Romer.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 maja.

— **Choroba u b. marszałka Zyblikiewicza** przybrała w sobotę wieczorem niestety charakter groźny. Niebezpieczeństwo było wczoraj bardzo wielkie, a dziś mimo znacznie zmniejszonej gorączki stan jest bardzo niepokojący, a to z powodu słabnienia serca. Lekarze zapewniają, że nadzieja polepszenia dotychczas niezupełnie stracona.

Chory sam zażądał w sobotę popołudniu księdza; przybył proboszcz parafii unickiej św. Norberta. Po spowiedzi i komunii przyjął Zyblikiewicz oleje św. Następnie wezwał p. Slęka i rejenta Muczkowskiego celem zmian w ostatniej swej woli. Uspokojony, przepędził noc w niezmienionym stanie.

Godz. $2^1/_2$. Polepszenie w stanie chorego, tak gorąco oczekiwane przez całą naszą społeczność, nie nastąpiło. Przytomność chorego nie opuszcza — dziś jeszcze żądał, aby mu *Czas* czytano — umysł rozbudzony i jak zawsze, żywy biorący udział we wszystkiem, co dotyczy dobra ogółu i kraju. Na zapytanie — jak się ma — odpowiada, że się czuje lepiej i jutro wstanie, a nadto żądał pożywienia. Mimo tego jednak lekarze niestety coraz bardziej tracą nadzieję ratunku, a nawet bliski przewidują koniec.

— **Procesya na Skałkę**. Jedna z pamiątek religijno-historycznych najdawniejsza, bo w roku przyszłym, da Bóg doczekać, 800 lat będzie, jak ciało św. Stanisława ze Skałki przeniesiono do katedry na Wawelu, a na tę właśnie pamiątkę odprawia się ta procesya w oktawie uroczystości św. Stanisława, w dniu wczorajszym mimo zachmurzonego nieba i deszczu z początku odprawioną została uroczyście. Celebrował Najprzewielebniejszy X. Biskup, kapituła katedralna, kler świecki i zakonny bardzo licznie zebrany asystowali głowie św. Męczennika, ze czcią i nabożeństwem niesionej — kilko-tysięczny udział pobożnych i bractw kościelnych wspaniałego dodawał uroku temu religijnemu pochodowi. Nieobecnością natomiast świeciły cechy, nie było ani jednego sztandaru cechowego; świeciła także nieobecnością i straż ogniowa, która z dobrej woli bywała każdego roku na procesyi.

Sumę na Skałce celebrował pontyfikalnie X. Biskup, kazanie w kościele miał X. Nowak, niedzielny kaznodzieja katedralny, a przed kościołem do zalegającego cały cmentarz ludu kazał X. Polkowski. Po skończonem nabożeństwie, JE. X. Biskup udzieliwszy błogosławieństwa głową św. Stanisława, w procesyi uroczystej wrócił do katedry wśród najpiękniejszej pogody.

— **Podczas uroczystej procesyi** z zamku na Skałkę, niemile raziło licznie zebranych pobożnych, że wszystkie sklepy na Stradomiu i Kazimierzu podczas pochodu zarówno tam jak i napowrót były pootwierane. Już przed kilku dniami wyraziliśmy na tem miejscu przekonanie, że izraelici szanując uczucie chrześciańskie, zechcą na kilka minut pozamykać sklepy — tymczasem stało się wręcz przeciwnie, gdyż nawet podczas powrotu procesyi o godzinie $12^1/_2$, a więc w porze, kiedy w niedziele, według ustawy, sklepy mają już być zamknięte, wszystkie jeszcze stały otworem. Takie lekceważenie ustawy o święceniu niedziel powinno być na przyszłość przez dotyczącą władzę stosownie karcone.

— **Nabożeństwo żałobne** za zmarłych członków Stowarzyszenia pogrzebowego urzędników Magistratu, oraz za zmarłych członków rodzin stowarzyszonych, odbędzie się d. 18 b. m. t. j. we środę o godzinie $8^1/_2$ rano w kaplicy na cmentarzu krakowskim.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w piątek d. 20 b. m. o godzinie 5ej po południu.

— **Zjazd prawników.** (*K.*) Oprócz tematów, przed kilku dniami w programie zjazdu prawników i ekonomistów podanych, dodajemy temat „Reformy skarbowe sejmu czteroletniego,“ który zgłosił Dr Juliusz Leo. Spodziewać się należy, że także z innych stron kraju otrzymamy wkrótce tematy, które przyczynią się do ożywienia zjazdu i zapewnią mu powodzenie.

— **Prokuratorem** Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego na 18 głosujących 17 głosami został wybrany adw. Dr Jan Hajdukiewicz.

— **Stowarzyszenie „Zgoda“** obchodziło rocznicę nadania konstytucyi 3 maja uroczystym wieczorkiem, przeznaczając czysty dochód na pomnik ś. p. J. I. Kraszewskiego, który wynosił 11 złr. 72 ct. i został złożony na książeczkę Nr 157 w Towarzystwie kredytowem w Krakowie. Suma ta stale będzie powiększana do czasu wystawienia pomnika.

Przy tej sposobności Wydział wyraża podziękowanie p. prof. A. Sokołowskiemu za wygłoszony odczyt; p. Rygierowi, artyst. dram., za wygłoszenie deklamacyj; dyrektorowi Towarzystwa Muzycznego, p. Baraszowi, za kierownictwo częścią artystyczną; chórowi akademickiemu i wszystkim osobom, które nie szczędziły trudów w urozmaiceniu programu i uświetnieniu całego wieczorku.

— **X. Arnaud Kraetzig**, T. J., dotąd poddany pruski, złożył dziś w Magistracie przysięgę na obywatelstwo austryackie, z przynależnością do Półwsia Zwierzynieckiego.

— **P. Steczkowski Wilibald**, naczelnik urzędu podatkowego, zapisał się na członka filii tutejszej Towarzystwa „Czerwonego Krzyża.“

— **W sprawie tryptyku.** Doniesienie w N. 110 *Czasu* o wykonaniu w Krakowie tryptyku, ofiarowanego przez panie wielkopolskie Windthorstowi, uzupełniamy wiadomością, że go wedle projektu p. Ludwika Łepkowskiego rzeźbił Józef Brzostowski, a malował K. Wolski.

— **W Ruszczy**, w domu pp. Pawłów Popielów, odbyła się w sobotę piękna uroczystość weselna. Wnuczka gospodarstwa, hrabianka Józefa Roztworowska z Górki, córka ś. p. Feliksa hr. Roztworowskiego i ś. p. Maryi z Popielów, oddawała rękę p. Antoniemu Korczak Horodyskiemu z Lubelskiego. Związek ten pobłogosławił X. Biskup krakowski. Wszystko się złożyło, aby dzień weselny ozdobić poetycznie; maj zielenią i kwieciem przybrał drogę młodzieńczej parze nowożeńców, powaga i dostojność gospodarstwa starych naszych tradycyj była wznowieniem. Włościanie zapełnili kościół i otoczyli szpalerem powracającego Biskupa, którego wiódł w stroju polskim dostojny gospodarz z kościoła do domu. Orszak weselnych gości, strojny i uroczysty, wszystko to tworzyło malowniczy obraz. Od ołtarza Arcypasterz wytknął drogę życia i obowiązków chrześciańskich nowożeńcom — przy uczcie wznosiły się kielichy z zamianą uczuć i życzeń. W weselu brały udział rodziny spokrewnione Popielów, Roztworowskich, Horodyskich, Wodzickich, Potulickich, Badenich, Łempickich, Michałowskich, Kicińskich, oraz grono ściślejszych przyjaciół: Szeptyccy, Orpiszewscy, Dębiccy, X. Maryan Morawski, prof. Morawski, hr. Kazimierz Dunin Borkowski — z Królestwa przybył hr. Skórzewski i hr. Rzewuski — z Litwy p. Chrapowicki. Nowożeńcy wczoraj wieczór odjechali do Wiednia i niebawem powrócić mają nad Bug, gdzie stale zamieszkają.

— **Raciborsko** 15 maja. Jeszcze dnia 21 lutego b. r. jeden z ułanów załogi wielickiej, pędząc na koniu gościńcem przez wieś Rożnowę, podczas gdy ludzie powracali spokojnie z kościoła, najechał koniem na Kazimierza Romańca, leśnego dworskiego z Raciborska, który nie zdążywszy na czas z powodu zasp uskoczyć na bok, został przewrócony i potratowany, tak, iż z rozbitą czaszką bezprzytomny do domu zawieziony, po dniach kilku umarł z odniesionych ran, pozostawiwszy ubogą wdowę z sześciorgiem drobnych dzieci. O wypadku tym została niezwłocznie zawiadomioną polityczna władza powiatowa, a zabitego nie pochowano w oczekiwaniu śledztwa sądowego. Po bezskutecznym jednak upływie kilku tygodni względy sanitarne nie pozwalały na trzymanie dłużej niepogrzebanych zwłok, obecnie zaś dobiega trzy miesiące od chwili dokonanego faktu bez rozpoczęcia nawet przedwstępnego w tej sprawie śledztwa. Gdzie leży powód podobnej niesłychanej zwłoki — nie wiem i to właśnie powoduje mnie do ogłoszenia powyższego faktu w przekonaniu, że tak Prokuratorya państwa, jak i komenda wojskowa nie dopuszczą, aby podobna zbrodnia ujść mogła bezkarnie i aby uboga wdowa nie miała otrzymać wynagrodzenia za zabicie męża i ojca całą rodzinę utrzymującego.

— **Lwów** 14 maja. Dr Paweł Skwarczyński, adwokat krajowy, b. marszałek Rady powiatowej w Stanisławowie, b. poseł sejmowy i członek Wydziału krajowego, zmarł tu wczoraj w 58 roku życia. Ś. p. Skwarczyński gorącym swym patryotyzmem, którego złożył dowód w r. 1863, stanowiskiem i wykształceniem swem cenne sprawie narodowej oddał usługi. W r. 1867 był seniorem Rady miejskiej i pierwszym prezesem Rady powiatowej w Stanisławowie, w r. 1869 został honorowym obywatelem tego miasta, w r. 1870 posłem na Sejm z kuryi większej posiadłości, w r. 1871 członkiem i delegatem Rady miejskiej lwowskiej i dyrektorem galicyjskiej Kasy Oszczędności, wreszcie w r. 1872 wybrany był członkiem Wydziału krajowego. Przez całe swe życie, nader czynne i pracowite, wydał w dziedzinie prawa i administracyi kilka powszechnie znanych i używanych a cennych podręczników, oraz zasilał pracami swemi wydawnictwa Towarzystw prawniczych we Lwowie i Wiedniu. W ostatniem dziesięcioleciu, jako referent w departamencie gminnym Wydziału krajowego, był kodyfikatorem całego szeregu nowych ustaw przez Wydział Sejmowi przedkładanych. Znakomitym będąc w tych sprawach znawcą i z zamiłowaniem w nich pracując, położył niepospolitej wartości zasługi około administracyi gminnej krajowej, a prace jego w tym kierunku mnogie i dobroczynne wydały już owoce; to też śmiało o nim rzec można, że był obywatelem dobrze zasłużonym krajowi.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Kasperowce, w powiecie zaleszczyckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Od jednego z najbliższych krewnych** zmarłego w zeszłym tygodniu we Florencyi J. K. Ordona otrzymał *Wiek* z powodu tragicznego jego zgonu parę następujących uwag: „Rodzina moja, mianowicie matka przy mnie zamieszkała, odbierała corocznie od ś. p. J. K. Ordona kilka listów; ostatni z d. 3 kwietnia r. b. załączam przy niniejszem na dowód, że ś. p. stryj jakkolwiek cierpiał moralnie i w starości swej doznawał pewnych chorobliwych objawów, nie nosił się jednak z myślą zakończenia życia samobójstwem. Wprawdzie w listach jego przebija się zawsze tęsknota za krajem, za rodziną, uskarża się na osamotnienie, ale gdy przed laty kilku czyniono mu propozycyę powrotu do kraju, przyrzekając wyjednanie amnestyi, nie chciał zgodzić się na to, dając za przyczynę, że w ostrym klimacie naszym, on, przyzwyczajony do łagodnego pod niebem Włoch powietrza, nie mógłby długo wytrzymać. Więc jeśli ten dzielny i nieustraszony człowiek targnął się na życie własne, to chyba pod wpływem melancholii i wrażeń chorobliwych, oraz owych uderzeń do głowy (na które tak często w ostatnich listach uskarżał się) mógł to uczynić. Niepodobna przypuścić, aby śmierć ś. p. ojca mojego Emiliana Ordona, zmarłego w Mławie w roku zeszłym, a jedynego brata ś. p. Konstantego, tak oddziałała na umysł jego — bolał wprawdzie nad stratą brata, z którym po rozłączeniu się dawnem, raz tylko i to chwilowo widział się — lecz w listach jego już po śmierci brata pisanych widać zupełne zgodzenie się z wolą Bożą. Tembardziej zadziwia nas w korespondencyi wzmianka o rozporządzeniu spalenia ciała i zupełne zapomnienie o familii, którą tak ukochał. Wszystko to zdaje się dowodzić, że samobójstwo nie było rozmyślne i wypadałoby pamięć ś. p. stryja od tej plamy oczyścić.“

— **Alfred Skene**, b. poseł do Rady państwa i jeden z przywódców partyi wiernokonstytucyjną zwanej, b. burmistrz Berna, prezes Izby handlowej tamże, wielki przedsiębiorca i przedstawiciel industryi fabrycznej na Morawie i w dolnej Austryi, zmarł w Wiedniu w 72 roku życia. Była-to osobistość znacząca w obozie liberalnym, a w czasach bürgerministerium i przewagi centralistycznej zażywał wielkiego wpływu. Właściciel wielkich fabryk sukna, był dostawcą armii i stał się potęgą finansową. Niepospolite zdolności zwracał do obrony kapitalizmu w rzeczach ekonomicznych, a liberalnych tendencyj w sprawach społecznych. Od ustalenia się obecnego gabinetu Skene ustąpił z widowni parlamentarnej. Przed kilku laty, mimo podeszłego wieku, ożenił się; młoda jego małżonka wpadła w chorobę umysłową, a cios ten silnie wzruszył starca i miał przyspieszyć jego zgon.

— **Przyszły stan pogody.** Według kombinacyi podziału ciśnienia powietrza, nie można się jeszcze spodziewać w najbliższych dniach znacznego ocieplenia się powietrza, przy wietrze północnym, zachmurzeniu i lokalnych deszczach.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 17go: Drugi gościnny występ Wincentego Rapackiego, art. rząd. teatrów warsz.: *Pan Jowialski*, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (ojca). P. Rapacki wystąpi w roli tytułowej.

We czwartek 19go: Trzeci gościnny występ W. Rapackiego, art. rząd. teatrów warsz.: 1) *Polowanie na męża*, komedya w 2 aktach, Michała Bałuckiego; 2) *Za pozwoleniem łaskawa pani*, komedya w 1 akcie pp. Labiche i Delacour. P. Rapacki w obydwóch sztukach odegra główne role.

W sobotę 21go: Czwarty gościnny występ W. Rapackiego, art. rząd. teatrów warsz.: *Kupiec wenecki*, komedya w 5 aktach W. Szekspira. P. Rapacki wystąpi w roli tytułowej.

W niedzielę 22go: Piąty gościnny występ W. Rapackiego, art. rząd. teatrów warsz.: *Dwa światy*, dramat w 5 aktach, Oktawiusza Feuilleta, z p. Rapackim w głównej roli.

— Dnia 15go maja przed południem trochę deszczu, zresztą pochmurno; term. od 10·0 doszedł do 19·7 C. Barometr dość wysoko; o godzinie 7ej rano d. 16go stan jego był 744·5 millim., term. 12·0 C.— Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 17go maja: *Krzyż.* ś. Paschalisa w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności odbędzie się w sobotę (21 b. m.) o godzinie 12 w południe z następującym programem: 1) Zagajenie posiedzenia przez zastępcę protektora JE. hr. Alfreda Potockiego; 2) Odpowiedź prezesa Akademii Dra J. Majera; 3) Zdanie sprawy z ruchu naukowego i administracyjnego Akademii Umiejętności przez jlnego sekretarza prof. Dra Stanisława hr. Tarnowskiego; 4) Polska z czasów przedhistorycznych pod względem fizyognomicznym i gospodarskim przez prof. Dra Józ. Rostafińskiego; 5) Ogłoszenie nazwisk kandydatów, przedstawionych przed Wydziały na członków Akademii; 6) Ogłoszenie konkursów.

Bilety wstępu wydawane będą w dniu 17 do 19 b. m. w kancelaryi Akademii od godziny 11-tej do 1-szej w południe.

Dr Józef Milewski, docent Uniw. Jagiell. i członek redakcyi *Czasu*, mianowany został członkiem korespondentem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Teatr. Pierwszy gościnny występ artysty teatrów warszawskich p. Wincentego Rapackiego ściągnął na wczorajsze przedstawienie komedyi Sardou *Safanduły* nader liczną publiczność, pragnącą ujrzeć grę znakomitego artysty. O sztuce samej, znanej dobrze publiczności z dawniejszych wystawień, nie potrzeba się rozpisywać, podnieść więc tylko należy, że rola Leonidasa Vauclin odegraną została przez szanownego gościa ze znanym artyzmem; to też oklaskom tak po każdym akcie, jak wśród przedstawienia nie było końca. Również hucznemi oklaskami przywitała publiczność p. Rapackiego przy pierwszem ukazaniu się na scenie, chcąc przez to złożyć wyraz uznania zasłużonemu artyście i zaznaczyć swą radość z jego przybycia.

Role kobiece zostały wczoraj wykonane przez panią Wolską i p. Kałużyńską, która mianowicie w scenie gorączki grała bardzo dobrze; również z uznaniem podnieść należy grę pp. Rygera i Siemaszki, dwóch safandułów wtórujących dobrze grze trzeciego kolegi.

We wtorek wystąpi p. Rapacki w nowej dla nas kreacyi, artysta bowiem po raz pierwszy na naszej scenie odegra *Pana Jowialskiego*, słynną komedyę hr. Fredry (ojca). Będziemy więc mieli sposobność w zupełnie oryginalnej postaci podziwiać artystę, który właśnie w rolach charakterystycznych tego rodzaju, jak *Pan Jowialski*, jest mistrzem skończonym.

Nakładem księgarni E. Menkesa w Tarnowie wyszła nowa książka ilustrowana dla dzieci: *Kasia Szumigłówka*. Powiastka zastósowana dla panienek od 9 do 14 lat przez Helenę z Seredyńskich Kawecką.

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich opuścił prasę w Warszawie zeszyt 89 i zawiera artykuły od Płoszów do Podjasień. Z obszerniejszych artykułów wymieniamy następne: Pniewy, Pobiedziska, Poczajów, Podborce, Podbuż, Podegrodzie, Podgórze, Podhajce, Podhale, Podhorce.

Występ p. S. Baua, skrzypka.

W sobotę popisywał się w teatrze młody skrzypek, uczeń konserwatoryum wiedeńskiego. Był-to pierwszy jego występ publiczny w życiu.(x) Jeżeli trema, towarzysząca w takich razach od początku do końca debiutantom, nie jest w stanie zniszczyć pewności smyczka, ani dokładności w intonacyi, jeżeli wyjdą wśród tego czysto flażeolety i figury w wysokich nutach, jeżeli rytm nie stanie się ani zbyt sztywnym, ani luźnym, i jeżeli pamięć dopisze, to można śmiało twierdzić, że młody debiutant posiada zadatki na dzielnego skrzypka i podstawy, świadczące o kierunku dobrym.

Wczorajszy koncertant grał pierwszą część koncertu Mendelsohna, fantazyę z *Carmen* Sarasata, i poloneza Wieniawskiego. Technikę w tych trzech utworach wykazał bardzo znaczną i poprawną, chociaż nie wszechstronną. Strona duchowa nie mogła, szczególnie w koncercie, wyswobodzić się zpod przygniatającego wrażenia świateł i publiczności, ale w fantazyi Sarasata zdradzał niejeden ustęp uczucie i pewien zapał. Instrument tylko, jako taki, był bardzo mierny i bez tonu, co oczywiście w teatrze pozbawionym dobrych warunków akustycznych jeszcze więcej uczuć się dawało. Wybór utworów świadczył o skłonnościach przeważnie wirtuozowskich, czemu nie można się dziwić, gdyż zamiłowanie do muzyki głębszej przychodzi zwykle później, zwłaszcza w obecnych czasach, gdy młodzież marzy tylko o tem, aby jak najwięcej zbliżyć się do sposobu gry Sarasata i chwyta jego utwory w przekonaniu, że na tej drodze dojdzie najprędzej do ideału.

Ogólne wrażenie sprawił młody Bau na publiczności bardzo dobre, a oklaski i wytrwanie do samego końca świadczyły najlepiej o prawdziwem zainteresowaniu się. Niechże ten pierwszy występ zachęci młodego debiutanta do wytrwałej nadal pracy.

Komedya w trzech aktach p. t.: *Mąż na wsi* Bayarda i I. de Vailly, jakkolwiek nie nowa, zadowoliła wszystkich w wysokim stopniu. Grano ją tempem bardzo żywem, na czem sytuacye komiczne (a jest ich bardzo wiele) niepospolicie zyskały. P. Lubicz utrzymał się doskonale w swojej roli aż do końca, i uwieńczył powodzenie sceną, w której zdobył się na odwagę, zostać prawdziwym panem domu. Ile ten krok stanowczy kosztował biednego, zawojowanego Ferdynanda Colombat, o tem przekonać się mogli ci, co pana Lubicza w tej roli widzieli. Pani Sułkowska wywiązała się ze swego zadania bardzo dobrze, bo gra jej odznaczała się wielką naturalnością. Zupełnie na swojem miejscu byli pp. Janowski i Siemaszko, ostatni szczególnie w chwili wybuchu gniewu. Jedynie rola p. Wolskiej wymagałaby może więcej nieco silniejszego wyrazu, więcej złości, źle tajonej. Panna Barszczewska miała drobną tylko rolę, której jednak nadała wiele dystynkcyi.

Franciszek Bylicki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa Oszczędności m. Krakowa.

Wydział Wielki Kasy Oszczędności m. Krakowa odbył posiedzenie w piątek d. 13 bm. pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, w obecności komisarza rządowego p. Henryka Linka.

Z porządku dziennego dyrektor p. Fr. Slęk przedstawił Sprawozdanie Dyrekcyi za r. 1886, którego osnowa jest następująca:

W myśl postanowienia § 34 statutu, Dyrekcya ma zaszczyt złożyć przegląd czynności kasy w r. 1886 we wszystkich jej działach, wraz z porównaniem z poprzedzającym rokiem administracyjnym, a to na podstawie zamknięcia rachunków, sprawdzonego przez delegowanych z łona komisyi kontrolującej.

Wkładki w ciągu roku 1886 wynosiły od 22,716 stron 4,356.635 złr. 43 ct.; zwrócono 21.616 stronom 4,059.269 złr. 31 ct., było zatem więcej wkładek niż zwrotów o złr. 297.366 ct. 12. W porównaniu z rokiem 1885 wkładki wynosiły więcej o złr. 870.566 ct. 66, zwroty zaś więcej o złr. 483.368 ct. 99.

Z końcem roku 1886 stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami wynosił dla 20.780 stron 9,341.938 złr. 33 ct. W porównaniu przeto z rokiem 1885 zwiększył się stan wkładek o złr. 649.651 ct. 54.

Przeciętna wysokość wkładek wynosi z końcem 1886 r. 449 złr. 56 ct. na jednę książeczkę.

Fundusze zakładów publicznych na rachunku bieżącym wynoszą z końcem 1886 r. 5635 złr. 60 ct., zatem o 1.521 złr. 90 ct. mniej, niż z końcem r. 1885.

Przychód kasy w gotówce wraz z pozostałością z roku 1885 wynosił w ciągu r. 1886 10,655.298 złr. 24 ct., w przecięciu dziennie 35.517 złr. 66 ct.

Rozchód wynosił 10,530.757 złr. 6 ct., w przecięciu dziennie 35.102 złr. 52 ct.

Ogólny obrót kasowy wynosił 21,186.055 złr. 30 ct., w przecięciu dziennie 70.620 złr. 18 ct.

W porównaniu z rokiem 1885 przychód gotówki był większy o 1,725.256 złr. 2 ct., rozchód większy o 1,690.585 złr. 44 ct., ogólny obrót kasowy większy o 3,415.841 złr. 46 ct.

Fundusze umieszczone w kasie, następnie były użyte:

Zaliczki ubezpieczone papierami wartościowemi, z pozostałością z r. 1885, wynosiły w ciągu roku 833.387 złr., o 183.858 złr. więcej, niż w r. 1885, a wierzytelność kasy z tego tytułu wynosi z końcem roku 1886 złr. 340.813, to jest o 26.750 złr. więcej, niż z końcem roku 1885.

Na weksle udzielono w ciągu roku zaliczek 2,110 398 złr. 34 ct., o 46.486 złr. 43 ct. więcej, niż w roku 1885, zaś z końcem grudnia było weksli w posiadaniu kasy za 476.402 złr. 80 ct.,

więcej zatem o 19.750 złr. 78 ct. niż z końcem roku 1885.

Pożyczek hipotecznych udzielono w roku 1886 złr. 724.100, zatem o złr. 314.300 więcej niż w r. 1885. Stan wierzytelności hipotecznych wynosi z końcem 1886 r. 6,390.492 złr. 59 ct., zwiększył się przeto o 290.671 złr. 58 ct.

Wierzytelności te rozkładają się na 1.062 pożyczek, z których 759 pożyczek na domach w Krakowie i przedmieściach 4,830.159 złr. 09 ct., 139 pożyczek na realnościach ziemskich w powiatach 921.741 złr. 75 ct., 164 pożyczek na domach w miastach prowincyonalnych 638.591 złr. 75 ct.

Z pożyczek na skrypta gminne spłacono w r. 1886 złr. 7.158 ct. 75, pozostała więc reszta wynosi z końcem r. 1886 złr. 81.204 ct. 39.

Zaliczek bezterminowych pokrytych walorami udzielono w r. 1886 złr. 1,902.540 ct. 18, o złr. 229.308 ct. 66 więcej niż w r. 1885. Spłacono zaliczek 1,900.005 złr. 55 ct., a z końcem grudnia pozostało na rachunkach 450.337 złr. 44 ct., o 16.757 złr. 67 ct. więcej niż z końcem r. 1885.

Stan zaliczek udzielonych Zakładowi zastawniczemu, wynoszący z końcem roku 408.723 złr. 74 ct. zwiększył się o złr. 23.335 ct. 62. W zakładzie tym na 36.136 nowych zastawów udzielono w ciągu roku pożyczek złr. 680.764 (w przecięciu po złr. 18 ct. 84). Pozostało zaś zastawów z końcem roku 18.620 z długiem 393.298 złr. (w przecięciu po złr. 21 ct. 12). Cyfry te dowodzą, że zakład zastawniczy jest przeważnie pomocą dla biedniejszej klasy ludności. Całoroczny zysk zakładu wynosi 3.591 złr. 52 ct.

Stan papierów wartościowych w posiadaniu kasy wynosił z końcem roku 1886 wartości imiennej 1.094,690 złr. a po kursie giełdowym z 31 grudnia 1.067,406 złr. 95 ct. W porównaniu przeto z rokiem 1885 zwiększył się o 235,300 złr. wartości imiennej, a o 241,296 złr. 95 ct. wartości kursowej.

Procenta od tych papierów, po strąceniu zapłaty za bieżącą wartość kuponów przy zakupnie w ciągu roku i wartości kuponów policzonej już przy zamknięciu rachunków za rok 1885, wynoszą 42,539 złr. 90 ct. Zysk osiągnięty na wylosowanych i zrealizowanych efektach wynosi 5,047 złr. 45 ct., a zysk dopisany z tytułu zwyżki kursów 9,835 złr. 24 ct.

Ogólny zysk z obrotów 1886 r., który przenosi się do stałego funduszu rezerwowego, wynosi 74,141 złr. 56 ct., prócz odsetek, jakie przynosi fundusz rezerwowy; odsetki te bowiem zostają doliczane specyalnie do tego funduszu i oddzielnie są wykazane w bilansie.

Fundusz ten wynoszący z końcem roku 1886 681,580 złr. 50 ct. z doliczeniem powyższego zysku z roku ubiegłego, tudzież funduszu kasy zaliczkowej, stanowiącego nieodłączną część funduszu rezerwowego, wynosić będzie 768,229 złr. 80 ct. — Fundusz rezerwowy na różnicę kursów wynosi z końcem 1886 roku 94,277 złr. 5 ct., a fundusz emerytalny 6.238,64. Wszystkie te fundusze stanowią własny majątek kasy w łącznej sumie 868,745 złr. 49 ct, co odpowiada prawie 9$^1/_3$% dłuższych wkładek.

Szczegółowo w bilansie wykazanym został stan Kasy zaliczkowej na kredyta osobiste. Instytucyę tę powołała Dyrekcya do życia, pragnąc przyjść w pomoc rękodzielnikom i drobnym przemysłowcom. Bilans Kasy zaliczkowej jest następujący:

Stan funduszu Kasy zaliczkowej w dniu 1 stycznia 1886 r. 10,221 złr. 11 ct. Na wzmocnienie tego funduszu wydzielono z funduszu rezerwowego A) w 1886 roku 2,000 złr. Razem 12,221 złr. 11 cnt.

Stan zaliczek na spłaty ratalne d. 1 stycznia 1886 r. u 146 stron 9,975 złr. 15 ct. W ciągu r. 1886 wypłacono nowych zaliczek (z których najwyższa wynosiła 200 złr., a najniższa 10 złr.) 162 stron 15,680 złr. Razem 308 stron 25,655 złr. 15 ct.

Spłaty w tym czasie otrzymane od 283 stron, z których całkowicie spłaciło zaliczkę 102 stron 13,685 złr. 45 ct. Pozostaje z dniem 31 grudnia 1886 r. u 206 stron w zaliczkach 11,969 złr. 70 ct. Stan gotówki w kasie w dniu 1 stycznia 1886 wynosił 245 złr. 96 złr. W ciągu roku 1886 wpłynęło z funduszu rezerw. A) 2,000 złr., ze zwrotu zaliczek j. w. 13,685 złr. 45 złr., z procentów 4% rocznie 340 złr. 35 ct. — Razem 16,271 złr. 76 ct.

Wydatkowano jak wyżej na zaliczki do spłaty ratami 15,680 złr., na koszta administracyi i stemple 53,72 złr. Stan kasy w gotówce dnia 31 grudnia 1886 r. 538 złr. 4 ct.

Stan ogólny funduszu Kasy zaliczkowej dnia 31 grudnia 1886 r. 12,507 złr. 74 ct.

W ogólności zadowalniająco odbywają się dotychczas czynności tego oddziału pod względem spłat terminowych.

Przy końcu sprawozdania swego wspomniał p. dyrektor Ślęk o licznych żądaniach zwrotu wkładek w bieżącym roku. Kasa nie uciekała się przecież do żadnej obcej pomocy, tylko z własnych funduszów zaspakajała wszystkie żądania. Za tę oględność i stawienie czoła przeciwności, Wydział wielki wyraził Dyrekcyi podziękowanie. Dyrektor Ślęk zwrócił uwagę, że gromadzony fundusz rezerwowy jest coraz większym i ten fundusz jest w razach podobnej paniki najlepszą gwarancyą.

Przewodniczący komisyi kontrolującej Wydziału, wiceprezydent Friedlein, przedstawił następnie w imieniu komisyi kontrolującej następny wniosek: a) Wydział Wielki przyjmuje zamknięcie rachunków Kasy Oszczędności za rok 1886 do zatwierdzającej wiadomości i udziela Dyrekcyi absolutoryum. b) Osiągnięty w r. 1886 czysty zysk w kwocie 74,141 złr. 56 ct. przenosi się do funduszu rezerwowego. — Przyjęto.

Po uchwaleniu następnie budżetu na rok 1887 wydzielono w myśl § 4 statutu Kasy z osiągniętego w r. 1886 czystego zysku — za przyzwoleniem Namiestnictwa — na cele dobroczynne i użyteczne następujące kwoty:

I. a) Towarzystwu Dobroczynności 1000 złr.; b) dla sześciu ochronek (5 chrześcij., 1 izraelic.) po 100 złr., 600 złr.; c) Zakładowi św. Józefa dla osieroconych chłopców 200 złr.; d) Stowarzyszeniu wsparcia biednych chłopców starozakonnych „Opiekujcie się synami ubogich“ 100 złr.; e) Towarzystwu ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych w Krakowie 200 złr.; f) Towarzystwu ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych i średnich wyznania mojżeszowego 200 złr.; g) dla sług pozostających dłuższy czas w jednem miejscu i należycie się sprawujących 200 złr.; h) dla Zakładu opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców (X. Siemaszki) 150 złr.); i) Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół“ 100 złr.; k) dla internatu uczniów seminaryum nauczycielskiego 200 złr.; l) dla komitetu opieki weteranów z r. 1831 złr.; m) dla Braci Miłosierdzia 150 złr.; n) dla Towarzystwa wzajemnej pomocy rzemieślników 200 złr.; o) dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitala św. Łazarza 300 złr.; p) dla szkoły handlowej w Krakowie 300 złr.; r) dla 8-klasowej szkoły żeńskiej na zakupno rekwizytów 300 złr.; s) Towarzystwu ochrony starców izraelickich 100 złr.; t) na budowę gmachu teatralnego 5,500 złr.; u) dla Wystawy krajowej w Krakowie 1,500 złr.; v) dla Towarzystwa wsparcia biednych rzemieślników izraelickich 200 złr.; w) dla szpitala św. Ludwika 200 złr.

II. Na wzmocnienie funduszu Kasy Zaliczkowej 2,000 złr.

III. Do funduszu emerytalnego urzędników i sług Kasy oszczędności 6,000 złr.;

Na remunaracyę Dyrekcyi, urzędników, dyetaryuszy i sług Kasy uchwalono 8,185 złr.

Syndykiem Kasy, jak już donieśliśmy, wybrany został r. m. Dr F. Jakubowski. Asystentami Kasy mianowani dotychczasowi dyeataryusze pp. Marceli Popielecki i Aleksander Stypkowski.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.

Dnia 29 z. m. odbyło się zwyczajne Zgromadzenie ogólne akcyonaryuszów tej instytucyi. Nie czyniliśmy o tem dotąd wzmianki, nie chcąc pobieżnie sprawy ważnej traktować, a sprawozdanie Dyrekcyi Banku, tak cyfrowe, jak słowne, teraz dopiero mamy przed sobą.

Wiadomo, iż po szeregu klęsk i strat, na jakie Bank ten w ostatnich czasach został narażony, ustrzeżony on został od niechybnego upadku interwencyą grona obywateli kraju, którzy słowem i czynem, energicznem działaniem i przyniesionemi znacznemi ofiarami, przecięli złe w możebnej jeszcze ku temu chwili i po gruntownem zbadaniu przeszłości, na nowe a zdrowe tory bieg interesów tej instytucyi puścili. Pierwszym krokiem po dokonanej sanacyi było zwołanie zgromadzenia nadzwyczajnego, na którem przy zmianie całego zarządu Banku i niektórych części statutu, powzięto szereg doniosłych uchwał, z których ważniejsze były: Umorzenie większej części kapitału akcyjnego, czyli unieważnienie 2570 sztuk akcyj z kapitałem 683,000 złr., a zredukowanie do 10% wartości 940 sztuk; rozpisanie nowej emisyi w wysokości (na razie) 500,000 złr.; dostarczenie funduszu gwarancyjnego w kwocie 660,000 złr. — które to zmiany i uchwały przez rząd przyjęte i zatwierdzone zostały. Drugim krokiem było wprowadzenie w przeobrażony tok interesów nowego zarządu, którym teraz jest Rada zawiadowcza i wybrany oraz zamianowany przez nią dyrektor.

Na ostatniem zwyczajnem zgromadzeniu, o którem tu mowa, 21 akcyonaryuszy zebranych reprezentowało 1832 akcyj, a 375 głosów. W obecności komisarza radcy Usarskiego i notaryusza, przewodniczył prezes Rady zawiadowczej hr. Andrzej Zamoyski.

Dyrektor obecny Banku, Karol hr. Scipio, odczytał sprawozdanie zarządu, w którem, wypowiedziawszy zdań kilka o przeszłości, przypomniał zgromadzonym, jakie uchwały, w grudniu r. z. powzięte, stały się obowiązującemi, ponieważ pod dniem 26 stycznia 1887 r. do L. 464 ministerya wszystkie zmiany statutu zatwierdziły.

Odczytawszy bilans z d. 31 grudnia 1886 roku, który gruntownemu rozbiorowi przez nowy zarząd poddany został — podał dyrektor do wiadomości kilka faktów, dotyczących bieżącej administracyi tak w dziale bankowym, jak w Domu tarnowskim, oraz w zakładach, będących bądź własnością, bądź współwłasnością Banku. Bez złudzeń i barw różowych rzucony pogląd w przyszłość, mógł obudzić otuchę i przekonać interesowanych, że poprawienie przeszłości na dobrej jest drodze. PP. Jan Geisler i Kazimierz Langie stanowili komitet rewizyjny; ostatni odczytał obszerne, długie i wyczerpujące sprawozdanie, a tak wypracowane, że z takiem się rzadko zgromadzenie instytucyi finansowej spotkać może. Każda niemal pozycya bilansu surowej uległa krytyce, a że cyfry te są obrazem dawniejszej gospodarki, więc takowa jasno przedstawioną została i może skutecznie posłużyć nowemu zarządowi Banku jako drogoskaz niepopadania w dotychczasowe błędy. Skonstatował też to dyrektor, dziękując komitetowi rewizyjnemu za podjętą i świetnie przeprowadzoną, nie łatwą pracę. Pomimo to postawił potem Dr Artur Leo wniosek, żądający wybrania ponownie osobnego wydziału rewizyjnego, mającego zbadać rachunki; trudno było zrozumieć znaczenie takiego żądania po wyczerpującem i rzec można niebywałem, a dopiero co odczytanem sprawozdaniu; więc wniosek jednym tylko głosem poparty — upadł.

Po udzielonych kilku wyjaśnieniach przez hr. Scipio na zarzuty przez Dra Leo uczynione, zgromadzenie przyjęło do wiadomości obydwa sprawozdania i zatwierdziło bilans wraz z zamknięciem rachunków za r. 1886.

Wskutek odbytych kartkami głosowań, na 375 głosów otrzymali po 374 głosy: na członka Rady zawiadowczej p. Czesław Kieszkowski; do komitetu rewizyjnego (w myśl § 24 statutu) pp. Jan Geisler i Kazimierz Langie, jako członkowie, zaś p. Witalis Szpakowski, jako zastępca. Wspomniane powyżej sprawozdanie komitetu rewizyjnego zakończone jest zapytaniem, czy tenże komitet ma na przyszłość sprawdzać stan faktyczny depozytów własnych Banku i obcych, w kasach złożonych. Zapytanie to wynikło z określenia statutowego, że prawo tej czynności przysłuża Radzie zawiadowczej. Nad zapytaniem komitetu, wprost do zgromadzenia wystósowanem, wywiązała się dyskusya, wyjaśniająca stronę prawną kwestyi, a po gorącem poparciu tej myśli przez Dyrektora Banku, w imieniu całego Zarządu przemawiającego, uchwalono prośbę do komitetu rewizyjnego, by sprawdzał prócz rachunków także stan wszystkich depozytów i zdawał z tego sprawę zgromadzeniu.

Na tem ukończono posiedzenie XIX zgromadzenia ogólnego.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE

Ostatnie wiadomości.

W berlińskiej *Post* ogłaszają ks. Raciborski i towarzysze, że skutkiem niechęci, jaka się w pismach katolickich do proponowanego przez nich adresu okazała, postanowili zaniechać go zupełnie. Jest to ten sam adres, o którym wspominamy w „Przeglądzie politycznym.“

Zajścia w Bułgaryi.

Jak donosi Ajencya Havasa, ma być niezadługo zwołanem sobranie w celu ogłoszenia niezależności Bułgaryi i Rumelii Wschodniej, tudzież ofiarowania korony bułgarskiej synowi księcia Montpensier albo księciu Chartres. Wiadomości Ajencyi Havasa z Bułgaryi nie odznaczały się w ostatnich czasach zbytnią wiarogodnością i trąciły prawie zawsze tendencyjnością, dla której podejrzywano już pomienioną ajencyę, że natchnienia swe odbiera z biura reprezentanta Rosyi w Bukareszcie.

Telegramy.

Wiedeń 16 maja. (pryw.) Zdaje się, że wbrew poprzedniemu postanowieniu Dr Stoiłow pozostanie w Wiedniu przez cały czas obrad sobrania, żeby w razie ważnych uchwał i wypadków Bułgarya miała tutaj zastępcę. Według dotychczasowych rozporządzeń nie wielkie (jak to Havas doniósł), ale małe sobranie będzie zwołane, gdyż w czerwcu upływa jego mandat. Zwołanie wielkiego sobrania, pominąwszy nawet, że nie jest uznanem powszechnie, nie miałoby obecnie celu, gdyż sprawa wyboru księcia wcale nie stoi na porządku dziennym.

Zofia 16 maja. Doniesienie, iż niebawem zwołane będzie sobranie, celem proklamowania niezawisłości kraju, tudzież doniesienie o braku pieniędzy w kasach państwowych, jest zupełnie bezzasadne. Wszystkie wypłaty uskuteczniane są punktualnie, a budowa kolei żelaznych odbywa się energicznie.

Telegramy własne „Czasu“.

Peszt 16 maja. Zwraca na siebie uwagę szczególny ruch między węgierskiemi żydami. Słynny uczony hebrajski Dr S. Lichtenstein, będący od lat 35 rabinem w Tapio Szele, ogłosił dwie broszury, w których udowadnia boskość Chrystusa, a zarazem przedstawia, że uznając Chrystusa jako Mesyasza, mimo to pozostaje w zgodzie i w posłuszeństwie dla zakonu Mojżesza. Angielskie Towarzystwo Izraelitów rozszerza w Austryi i Węgrzech tysiące egzemplarzy hebrajskiego tłómaczenia nowego testamentu. Na trzystu rabinów kilku tylko sprzeciwiło się czytaniu nowego testamentu przez żydów.

Berlin 16 maja. Nowe cła rosyjskie zamykają niemal zupełnie Rosyę przed niemieckiemi wyrobami przemysłu żelaznego. W sferach rządowych mimo to uważane są jako dobry argument dla poparcia zamiaru podwyższenia ceł rolniczych w Niemczech.

Paryż 16 maja. Mobilizacya próbna jednego korpusu będzie przeprowadzoną najściślej, jakby na wojnę (z rekwizycyą prywatnych wozów i koni i zmonopolizowaniem kolei żelaznych dla transportu wojska); nazwa dotyczącego departamentu zachowaną będzie w tajemnicy aż do ostatniego dnia. Równocześnie zostanie zmobilizowaną jedna brygada floty. W Izbie nie będzie dyskusyi przy uchwaleniu potrzebnego kredytu.

Paryż 16 maja. Prezydent Grévy otrzymał od Papieża list dziękczynny za dar jubileuszowy, wzywający o utrzymanie pokoju religijnego. Nuncyusz Rotelli przybędzie tu w końcu b. m. Otrzymał on instrukcye, ażeby starał się o zupełne pojednanie, ale zarazem przedstawił, że prześladowania religijne we Francyi będą mieć dla niej bardzo złe skutki pod względem polityki kolonialnej i wpływu na azyatyckim wschodzie.

Rzym 16 maja. Ambasador turecki zapytywał rząd z polecenia Porty, jaki jest powód i cel zamierzonych demonstracyj floty włoskiej na morzu Śródziemnem. Odpowiedzi jeszcze nie dano.

Londyn 16 maja. Sudańczycy ciągną na Korosko; załoga w Assuan zostanie pomnożoną na cały pułk.

Nowy Jork 16 maja. Według zestawień stacyi meteorologicznej w Meksyku objęło trzęsienie ziemi 1,200 mil na długość a 600 na szerokość; trzęsienia trwały przeciętnie 1$^3/_4$ minuty, kierunek od południowego zachodu na północny wschód.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16-go maja. Z Izby deputowanych. W dyskusyi nad budżetem ministerstwa skarbu zabrał głos minister skarbu. W odpowiedzi na wywody różnych mowców powołuje się na oświadczenia, złożone w dyskusyi jeneralnej. Deficyt z ostatniego roku jest nieznaczny, jeśli się uwzględni uchwalone przez delegacye nadzwyczajne, ale konieczne kredyty.

Minister zastrzega się przeciw temu, jakoby sprawa cła od nafty nie została należycie załatwioną, gdyż uchwałom Izby stało się w zupełności zadosyć, a rząd węgierski po długich naradach dał się nakłonić do porozumienia.

Co się tyczy okoliczności, iż projekta reformy nie zostały w tej sesyi przedłożone, powołuje się minister na wymienione już kilkakrotnie przyczyny, na nagłość przedłożeń ugodowych i na razie niepomyślną sytuacyę ekonomiczną. Minister przyrzeka stanowczo przedłożenie projektów reformy w przyszłej sesyi.

Zniżenie cen soli jest na razie niemożebne. Co się tyczy podatku od cukru odbywa rząd rokowania z rządem węgierskim, a minister spodziewa się, że pewne ważne zasadnicze życzenia, objawione przez podkomitet podatkowy, będą mogły być zadowolone. (Huczne oklaski po prawicy).

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 16 maja. Cesarzowa, po dwudniowym pobycie w zamku Pelesz, odprowadzona przez królestwo rumuńskie do Predeal, opuściła Rumunię wczoraj o godzinie wpół do 5ej po południu, o godzinie wpół do 6ej przybyła do Kronstadtu, gdzie zatrzymała się przez pięć minut, a następnie wyruszyła w dalszą podróż.

Wiedeń 16 maja. Najmłodsza 12-letnia córka prezydenta ministrów hr. Taaffego, Klementyna, umarła wczoraj wieczór na szkarlatynę. Jutro po pobłogosławieniu zostaną zwłoki przewiezione do grobu familinego w Ellischau w Czechach.

Bern 16 maja. Ustawa o alkoholu wraz z monopolem Związku do sprzedaży wódki przyjętą została w głosowaniu ludu 252,791 przeciw 127,474 głosom.

Paryż 16 maja. Podług *Univers* ma być kardynał Rende zamianowany sekretarzem stanu.

Londyn 15 maja. Królowa otworzyła wczoraj pałac ludowy, położony w ostatniej wschodniej dzielnicy Londynu, w obecności rodziny królewskiej i niezliczonych tłumów publiczności.

Bukareszt 15 maja. Królowa serbska odjechała ztąd w nocy. W Jassach zatrzyma się królowa przez jeden dzień, a następnie wybierze się w dalszą podróż do Rosyi.

Petersburg 16 maja. *Prawitelstw. Wiestnik* donosi, że Cesarstwo, następca tronu i w. ks. Jerzy udali się wczoraj do południowej Rosyi.

Nowy Jork 16go maja. Podług doniesienia dzienników, zakupuje pewne towarzystwo hurtownie pszenicę. W Chicago zakupiło to towarzystwo 40 milionów buszli pszenicy.

Kursa. Wiedeń 16 maja. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta ustr. papierowa opod. 81·50. — Renta austr. srebrna opod. 82·45. — Renta 4% złota austr. 112·20. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 97·05. — Akcye Banku Austr. Węg. 880·—·— Akcye kredytowe 281·20 — Londyn 127·—. — Napoleony 10·05$^1/_2$· — Dukaty 5·97. Marki 62·32$^1/_2$.— — 5% Renta węg. papier. 88·—. 4% Renta weg. złota 102·10—· Losy prem. węg. 119·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·60. 4$^1/_2$% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—.— 4$^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 232·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 205·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 224·50 — Akcye kolei południowej 78·75. — Ruble 112·50. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 16-go maja. — Banknoty austryackie 160·40. — Krótki Wiedeń 160·25. — Banknoty ros. 181·—. — 5% Listy zast. Polskie 56·75. — 4% Listy Likw. Polskie 52·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 82·87.— Akcye austr. kredytowe 451·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospiesz.	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 16 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	112 50	113 50
Marki niemieckie	62 —	62 75
Dukat ważny	5 93	6 —
20-to frankówka ważna	10 02	10 10
Imperyał ważny	10 33	10 43
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 40	81 90
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
4% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
6$^1/_2$% „ „ „	95 —	96 —
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4$^1/_2$% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 25	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4$^1/_2$% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 75	102 75
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 —	100 —
5$^1/_2$% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	48 50	51 —
5% „ „ „ „ „ „	43 —	44 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 75	102 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	205 —	206 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	224 —	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	284 —	288 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 75	17 75
„ „ Stanisławowa	29 50	31 25
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
„ „ węgier. „ „	8 90	9 40

Wiedeń 14 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4$^1/_5$% Renta papierowa	81 40	81 60
4$^1/_5$% „ srebrna	82 60	82 80
4% „ złota	112 50	112 70
5% „ papier. nieop.	97 05	97 20
3$^8/_{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	129 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 50	135 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 50	137 —
„ „ 1864 „ 100 „	165 75	166 25
„ „ 1864 „ 50 „	164 75	165 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 75	151 25
4$^1/_2$% „ „ „ (za Ostbahn)	115 25	116 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 70	105 40
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 50	105 40
Węgierskie „ „	105 —	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 60	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	102 50	103 —
Boden-Credit austryackie . . 80 „	240 50	241 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	281 —	281 40
„ Bank węgierski . . . 200 „	284 25	284 75
Depositen-Bank . . . 200 złr.	176 —	178 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	545 —	550 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	878 —	879 —
Unionbank . . . 200 „	207 75	208 25
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	150 50	151 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	91 —	91 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	53 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	181 50	182 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	340 —	342 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2490	2495
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	205 40	205 70
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	145 25	145 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 25	224 75
Nordwest austr. . . 200 „ „	160 50	161 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	161 50	162 —
Rudolfa . . . 200 „ „	185 75	186 25
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	179 —	179 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	225 50	225 90
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	78 75	79 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 50	170 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	166 —	166 50
„ Westb. . . . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 —	127 —
4$^1/_2$% „ „ papier. . 50 lat	101 —	101 40
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	101 50	102 25
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	99 —	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	95 50	96 30
5% „ „ „ „ „	100 75	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 75	101 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	92 50	93 50
4$^1/_2$% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4$^1/_2$% Gal. Banku krajow. . 51$^1/_2$ lat	96 —	96 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	102 —	102 50
5% „ „ „ „ 40 lat	98 75	99 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 25	100 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	— —
4% „ Banku Hip. prem.	— —	— —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	101 —	101 75
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	101 —	101 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	109 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	100 80	101 10
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	114 75	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4$^1/_2$%	100 70	101 —
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 50
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 80	82 30
„ nieop. „ „ „	89 25	89 75
Nordwestb. austr. . . 200 „ 5%	106 60	107 —
„ „ Lit. B 200 „ „	104 30	104 70
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 40	— —
„ z 1884 . . . 100 złr. „	91 60	92 10
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 70	100 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 50	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	146 25	147 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 50	— —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 70	103 30
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 70	100 30
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 40	99 —
„ Nordost . . . 300 „ „	99 —	100 —
„ „ złotem . . 200 „ „	127 —	129 —
„ Westbahn . . . 200 „ „	101 20	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 35	100 90
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 40	125 80
„ Węgierskie . . „ 100	119 75	120 —
„ Tureckie . . . fr. 400	15 80	16 10
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	7 80	8 20
Kredytowe „ 100	174 75	175 25
Clary „ 42	44 25	— —
3$^8/_{10}$% Donau-Dampfsch. . „ 105	113 75	114 25
Insbruku „ 20	20 25	— —
Keglewicha „ 10$^1/_2$	23 —	25 —
Krakowskie „ 20	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) . . złr. 40	48 25	49 25
Palffy „ 42	43 75	44 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	14 60	14 90
„ „ węgier. „ 5	9 20	9 30
Rudolfa „ 10	18 —	19 —
Salma „ 42	57 50	58 25
Salzburskie „ 20	23 —	24 —
St. Genois „ 42	55 75	56 25
Stanisławowskie „ 20	30 —	31 —
4$^1/_2$% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	137 75
4% „ . . . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina „ 21	35 50	36 —
Windischgrätza „ 21	43 75	44 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 98	6 —
20-frankówki	10 05	10 06
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 66	12 71
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 32	62 40
Rubel papierowy za 100 rubli	112 50	112 75

Lwów 13 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 55	101 55
4% „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 55	101 55
4$^1/_2$% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 —	97 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4$^1/_2$% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 14 maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	— —
„ „ „ V „	— —	100 65
4% Listy likwidacyjne	— —	94 40
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 25
„ „ „ III „	— —	99 15
„ „ „ IV „	— —	— —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Leśnik praktyczny

z 25-letnią praktyką, w sile wieku, żonaty, rozumiejący się także na ogodnictwie i pszczelnictwie, poszukuje jakiegokolwiek umieszczenia za najskromniejszem wynagrodzeniem w mniejszym lub średnim zarządzie dóbr. — Adres: **M. K.** poste restante **Wielkiedrogi.** (1228-1-2

Osoba obznajomiona dokładnie z krawieczczyzną i szyciem bielizny, niemniej z zajęciem domowem dla wyręczania gospodyni domu, poszukuje stosownej posady. Posiada chlubne świadectwa. — Adres: *S. Gawrońska* w Krakowie pod Nr. 26, III. piętro, u p. *Malinowskiej.* (1229-1-2)

Egzaminowany maszynista

i **monter** poszukuje miejsca przy fabryce giętych mebli lub przy jakiejkolwiek maszynie. — Bliższa wiadomość pod adresem: *Edward Kraus* w Tylmanowy, o. p. Krościenko nad Dunajcem. (1227-1-3)

Młodych **puchaczy**

kupuje **Schäfer w Solinie.** (1226-1 5)

Róże

najśliczniejszych gatunków, **wysadki kwiatów** i **jarzyn**, sprzedaje tanio **Jan Rakus** hodowca róż w **Nawsiu** przy Jabłunkowie w Szlązku austr. Katalog wysyła darmo i opłatnie. (1225-1-3)

Budowa kolei.

Budowa podwójnego toru Chyrów-Zagórz pod Przemyślem w Galicyi pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei została niedawno rozpoczętą, przyczem mają być wykonane znaczniejsze roboty ziemne, skaliste i murarskie. Zdolni **robotnicy kolejowi, łamacze kamieni, murarze** i **kamieniarze** znajdą tamże przez dłuższy czas natychmiast zajęcie. (1179-1-3

Une jeune Anglaise

recemment arrivée de Londres, munie des meilleures recommandations, possédant la musique, le dessin et la peinture, desire se placer ds. une famille distinguée. S'adresser: **Mme Gettlich, Cracovie, rue Stolarska, au premier N. 15.** (1173 3-3)



Skład fortepianów B. GABRYELSKIEJ w Krakowie, Krzysztofory, Rynek róg ulicy Szczepańskiej,

sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z 5cioletnią gwarancyą za gotówkę lub na spłaty miesięczne po 10 złr. — Wymieniony skład posiada wyłączną w Galicyi zachodniej filię fortepianów fabryki lipskiej Juliusza Blüthnera. (1135-7 10)

Pierwsza mléczarnia

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,

uznana i polecona przez Towarzystwo lekarskie, a zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa i Fizyka miejskiego,

otrzymuje z dóbr Grodkowice, p. Niepołomice, codziennie nabiał o godzinie 6 rano w celu częściowej sprzedaży po cenach następujących: litr śmietanki słodkiej 25 ct., litr mléka niezbieranego 7 ct., litr mléka zbieranego 4 ct., litr mléka kwaśnego kłóconego dla chorych 8 ct.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament, o którego bliższych warunkach udziela wiadomości **handel p. T. Góreckiego w Rynku głównym w Krakowie.** (1152-68)

Zgłoszenia na stałą dostawę nabiału dla zakładów publicznych, restauracyj, kawiarń itd., adresuje się wprost do Zarządu dóbr Grodkowice.

I. konces. Zakład krowiankowy

pod dozorem władz sanitarnych

L. J. Kubickiego

weterynarza miejskiego i docenta weteryn., poleca zawsze świeżą i pewną **krowiankę** zbieraną dwa razy w tygodniu.

Cena fiolki na 8—10 pustułek złr. 1.

Lwów, ul. Batorego 7 (dawniej Halicka).

Skład we LWOWIE w aptekach pp. *Piepesa* i *Mikolascha,* [996 9-]

w KRAKOWIE w aptece p. *Redyka.*

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** ☞ Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. ☞ Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (627-352)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Bystra pod Bielskiem

(Szlązk austr.)

stacya kolei Bielsko-Żywieckiej, *otwarty z dniem 15 maja.*

Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, mięsieniem i elektrycznością.

Lekarz zakładowy [995 11-18]

Dr. Henryk Halski.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odswieża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (90-7-)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

Wapiennik miejski w Podgórzu

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wybornej jakości wapno, na co liczne dowody i podziękowania Odbiorców a wszczególe pp. Budowniczych już posiadamy.

ZAMÓWIENIA przyjmuje Dyrekcya na miejscu przy piecu, lub też kasa miejska w Podgórzu, oraz udziela wszelkich wyjaśnień i z Odbiorcami ugody zawiera.

Ceny wapna na rok 1887.

Przy odbiorze większej ilości, z odstawą na miejsce budowy w Podgórzu lub w Krakowie (w obrębie rogatek, jako też z odstawą i naładowaniem do wagonu, loco stacya kolei „Podgórze-Płaszów“).

Za 100 kilog. wapna skalistego grubego . . . . . centów **60**
„ „ „ „ drobnego . . . . „ **40**
„ „ „ „ miału . . . . „ **25**
„ „ „ „ gaszonego . . . . „ **45**

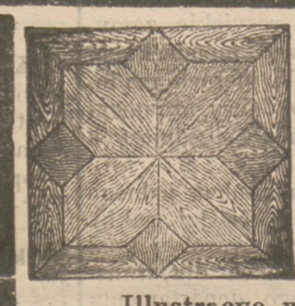
Ze względu na niskie ceny produktu, a wszczególe **wapna drobnego i miału,** który nadaje się wyśmienicie do uprawy roli, — zwraca się uwagę pp. Gospodarzy i Rolników.

Zarząd i Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza, we własnym zakresie przez ustanowioną z łona Rady z fachowych ludzi składającą się Dyrekcyę.

Za punktualne wykonanie zamówień, oraz rzetelność wag i miar ręczy

DYREKCYA.

(990-8-50



Ceny zniżone.
PARKIETY

w wielkim wyborze, po cenach od 1 złr. 85 c. za metr kwadratowy począwszy — poleca (899-11-20)

parowa fabryka parkietów Braci Wczelak we Lwowie.

Illustracye wraz z cennikiem na żądanie przesyłamy.

Pora od maja do października. **KĄPIELE REICHENHALL.** **Urzędowe otwarcie 16 maja.**

Kąpiele solankowe, żętyca, największe klimatyczne i terenowe miejsce lecznicze w Niemczech **wedle metody prof. Oertla w Alpach bawar.** Wyciąg solankowy, żołowy, mułowy i igliwiowy, kąpiele, żętyca owcza, mleko krowie, kefir, soki z ziół górskich, wszelkie wody mineralne świeżo napełnione. Bardzo wielki przyrząd do wziewania, sale do wziewania, solanki, wodotrysk, gimnastyka lecznicza. **Bardzo dobre higieniczne ogólne warunki wskutek nowego wodociągu i kanalizacyi.** Obszerny park z krytemi chodnikami, pobliskie lasy szpilkowe i porządne drogi w zakładzie na wszystkie kierunki i pagórki. Codzień dwa koncerta muzyki zdrojowej, teatr, czytelnia, stacya kolejowa i telegrafowa. Obszerne prospekta przez **kr. komisaryat kąpielowy.** [1040-2-2]

Ostrzega się przed naśladowaniem!
Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

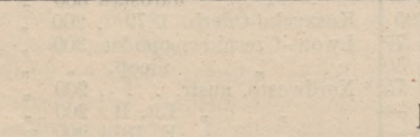
(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (832 3-6)

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich.

Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (Czechy).

---

50 lat powodzenia  41 Medali

MASTYKS czyli KIT P. LHOMME-LEFORT

Jedyny, jaki przyjęty został na wystawach powszechnych w roku 1867 i 1878; uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji. ***Do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.*** (Do zastósowania go dostateczny jest nóż lub łopatka.) — Fabryka w Paryżu: **40, rue des Solitaires, PARIS.**

We *Lwowie* dostać można w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w *Krakowie* w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

(823-6-)

TAPETY

z pierwszorzędnych fabryk krajowych, francuskich i angiel. *najświeższe i w wielkim wyborze,* rulon od **18** c. wzwyż.

Dekoracye sztukateryjne, szlaki, listwy złocone i drewniane, Zaluzye i story do okien

Ceraty na stoły i meble

polecają

Kutrzeba i Murczyński

skład fabryczny w Krakowie.

Próby na prowincyę posyłamy odwrotnie. (1213-3-20)

DO SPRZEDANIA

dom.

Wiadomość u adw. ***Dr. Pieniążka*** przy ul. św. Jana, L. 13. (1133-4-5)

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.



Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby hemorojdach. Cena flakonu wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prowdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromeryżu (Kremsier.)

(186-40)

Franciszek Titl

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA I TOWARÓW Z WEŁNY OWCZEJ

w BERNIE morawskiem,

grosser Platz Nr. 19,

poleca swój bardzo dobrze zaopatrzony skład na nadchodzącą porę wiosenną i letnią. (710-19-26)

Firma założona w r. 1842.

Poszukuje posady Administratora lub samoistnego Rządcy przy dużem gospodarstwie człowiek zdrowy, energiczny, posiadający kilkunastoletnią praktykę gospodarską. Kaucyę może złożyć odpowiednią powołaniu. Łaskawe zgłoszenia pod liter. **S. D.** poste restante **Mogilany** przez Kraków. (1015-9-10)

Stacya klimatyczno-lecznicza

ZAKOPANE.

Dr. WENANTY PIASECKI

specyalista w hydroterapii, ortopedyi (1140-3 3) **i leczniczej gimnastyce,**

przyjmuje i w tym roku, tak jak w latach poprzednich, pacyentów do skombinowanego wodoleczenia (hydroterapii) w swoim zakładzie przyrodoleczniczym na „Klemensówce“ w Zakopanem, od d. 1go czerwca — i wysyła na żądanie kryty powóz zakładowy do stacyi „Chabówki“ kolei Transwersalnej.

U podnóża Tatr w Galicyi.

Poczta i telegraf w miejscu.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne, na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. — **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bez płatnie. — Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [399-27 30]

Prowizyjnych podróżnych

na **story drewniane** i **żaluzye przyjmuje** za **wysoką prowizyą A. Hausdorf,** wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** (1107 6-)

JAWORZE (Ernsdorf)

koło Bielska na Szląsku austr.

Zakład wodoleczniczy i żętyczny, uzdrowisko klimatyczne 360 metrów n. p. morza, u stóp Beskidu szląsk. Kąpiele igliowe i inne, kuracya elektrycz. i mleczna, kefir, mięsienie (*massage*), apteka zaopatrzona we wszelkie wody mineralne, nowo wybudowany wodociąg wybornej źródlanej wody do picia, urzędy pocztowy i telegraficzny w miejscu, restauracya zakładowa we własnym zarządzie itd. Pora kąpielowa od 1 maja do końca września. Lekarz zakładowy *Dr. St. Smoleński,* docent Uniwer. Jagiell. Zgłoszenia przyjmuje Inspekcya kąpielowa w Jaworzu (Ernsdorf) koło Bielska na Szlązku au tryackim. (774 5 12)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie

PRZYGOTSWANY Z BIZMUTEM

Przez **CHles FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[1057-51-]

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de

TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający

PRZECIW

ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i. t. d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

[283 16-]

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

2·58 popołudniu do Zagórza, Zywca,
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
6·05 wieczór z N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny.
7·03 wieczór w Podgórzu, 8·20 w Krakowie z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołud z Żywca, Zagórza, (744 219)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Pierwsze austryackie

TOWARZYSTWO FABRYCZNE

wyrabiaj. drzwi, okna i posadzki

w **WIEDNIU,** IV., Heumühlgasse Nr. 13, założone w roku **1817**

pod kierunkiem **M. MARKERTA,**

poleca swoje **wielkie składy towarów t. j. gotowych drzwi i okien włącznie z okuciami,** tudzież **miękkich posadzek okrętowych** oraz **dębowych amerykańskich posadzek fryzowych i parkietowych.**

Z powodu swych wielkich składów **suchego materyału drzewnego** tudzież swych zapasów gotowych towarów, może fabryka każde zapotrzebowanie tych artykułów w najkrótszym czasie wykonać. Fabryka także przyjmuje wykonanie **portalów, urządzeń** dla **koszar, szpitali, szkół, biur** i t. d. Oprócz tego wszelkie jakiekolwiek **roboty drewniane** wykonane maszynami wedle przedłożonych rysunków i modeli, z wyjątkiem mebli do mieszkań. (49 12-1.)

Pierwsza Komunia święta.

Książeczki, obrazki, medaliki, krzyżyki, różańce,

w największym wyborze i najtaniej,

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO

w KRAKOWIE. [1211-2 6]

Dr. med. W. Kretowicz

ordynuje, jak w latach poprzednich przez cały sezon kąpielowy

w KARLSBADZIE.

Mieszka „zur Stadt Warschau“, Kaiserstrasse. (1117-6 6)

Dr. Kazimierz Zgórski

ordynuje w tegorocznym sezonie jako lekarz zakładowy

w Żegiestowie.

(1136 3-10)

Pierwszorzędna fabryka wiedeńska urządziła

skład trumien metalowych

i wieńców pogrzebowych, oraz wypożyczalnię **karawanu** w handlu **Jakóba Polaka i Syna w Jaśle.** (645-18-)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

☞ Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1071-165-)

HENRYK SCHWARZ

w Krakowie.

Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich

poleca

skład szyrtingów białych

na bieliznę i inny użytek,

szczególnie powszechnie uznany za dobry i trwały gatunek p. n. „Excellent“, szeroki 88 cntm., w cenie 36 centów za metr, w sztukach po 39 metrów (65 łokci pol.) za złr. 13 cent. 50 w. a. (758-8-)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (681-222-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Codzienna kąpiel utrzymuje zdrowie.



Weyla stołek kąpielowy do ogrzania,

z 5ciu cebrzyków wody i 1 kilo węgla ciepła kąpiel.

L. Weyl, posiadacz c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse 8. (1049-7)

Wanny, lodownie itd. — Obszerne cenniki darmo.

Patent [850 51-]

L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania

i magle do bielizny



poleca

Aleks. Herzog, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.

Katalogi darmo i opłatnie.



☞ Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **Odpowiedź OO. Dominikanów krakowskich na zarzuty, które p. Stanisław Tomkowicz w fejletonie „Czasu“ pod dniem 6 lutego 1887 r. umieścił.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*